Nr. 222 (3782) Warszawa, ŚRODA 7 Sierpień 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

LIMANOWSKI NA INDEKSIE

Przyszły historyk Polski odrodzonej, pisząc o okresie rządów „sanacyjnych", nie będzie mógł pominąć następującego wydarzenia:

6-go sierpnia 1929 r. ukazał się w „Robotniku", centralnym organie P. P. S., list **Bolesława Limanowskiego** do **Ignacego Mościckiego**, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W liście tym nestor walk o Niepodległość i Socjalizm oświadcza na początku, że dłużej milczeć nie może i dlatego zwraca się do Głowy Państwa i Pierwszego Obywatela ze skargą, w której odzywa się gorzki żal i słuszny gniew olbrzymiej większości narodu" i że powoduje nim „niepokój przed jutrem, strach o samą przyszłość narodu i Państwa".

Poczem następuje charakterystyka „smutnej prawdy polskiej" ówczesnego okresu. Charakterystyka zwięzła i dobitna uogólniająca w mocnych i jędrnych słowach dziesiątki i setki powszechnie znanych faktów. W końcu list wskazuje na rosnące wzburzenie mas robotniczych i chłopskich i ostrzega tych, co ponoszą odpowiedzialność za cały system rządzenia przed skutkami ich polityki.

List ten był zapowiedziany przez redakcję „Robotnika" na kilka dni z góry, toteż zaciekawienie i zainteresowanie było wielkie.

Ale oto cenzor **Szyszyłowicz** uznał za stosowne skonfiskować list **Limanowskiego**. W ten sposób opinja, a przynajmniej znaczna jej część, nie dowiedziała się, co czuje i myśli o najaktualniejszych sprawach 94-letni bojownik wolności, wychowawca szeregu pokoleń demokracji polskiej.

A stało się to akurat w dniu, w którym różne organizacje polityczne, społeczne i wojskowe, urządziły podwójne obchody patrjotyczne z racji 65-lecia stracenia **Traugutta** i 15-lecia wyruszenia Kadrówki z Krakowa. Zamknięcie ust **Limanowskiemu** w tym samym dniu, kiedy się święciło uroczyście te dwie daty, miało w sobie tyleż bolesnego zgrzytu co szatańskiej wprost ironji. Bo jakże można szczerze czcić pamięć wielkich ludzi i wielkich czynów, gdy **żywy pomnik** wielkości tych ludzi i tych czynów, gdy współuczestnik bohaterskich wysiłków **Traugutta** i współtwórca wolności polskiej — musi milczeć?!

My, ludzie szczęśliwi, dla których t. zw. „sanacyjny" okres w dziejach Polski odrodzonej jest czemś tak odległem i przebrzmiałem, że możemy z zupełnym spokojem badacza odtwarzać sobie ówczesne stosunki, z wielkim jednak trudem przenikamy ducha owych czasów. **Limanowski** zwracał się do Prezydenta nie jako człowiek o historycznych zasługach i historycznem nazwisku, ale jako senator Rzeczypospolitej i wyborca Prezydenta. Już to samo, w naszem rozumieniu prawa i obyczajów konstytucyjnych, powinno było powstrzymać rozpęd ołówka cenzorskiego. Wiemy wszakże, że w owym okresie poczucie prawa i poszanowanie konstytucji, nie stało na poziomie wysokim. Ale jak wogóle mógł się znaleść w Polsce odrodzonej cenzor, który odważył się konfiskować słowo **Bolesława Limanowskiego?** Przecież nawet w Rosji carskiej nie śmiano targnąć się na słowo chłoszczące **Lwa Tołstoja,** który uchodził jako uosobienie sumienia rosyjskiego. A czyż **Limanowski** nie miał prawa występować jako sumienie polskie? Czy szacunek dla własnej przyszłości i szczęście z powodu odzyskanej niepodległości nie nakazywało uchylać czoła przed każdem wystąpieniem **Limanowskiego,** ba! — pragnąć jego nauk i wskazań, czerpanych z głębin wielkiej wiedzy, olbrzymiej pracy i ofiary te legendarnej wprost postaci?!

Dopiero na tle konfiskaty listu **Limanowskiego** zrozumieć można w pełni przyczyny ostrej opozycji partji lewicowych do rządów ówczesnych. Konfiskata ta jaskrawo oświetla cały ogrom nieprawości, jaki nagromadził się w systemie rządów „sanacyjnych". Toż prasa rządowa nie znalazła słowa już nie potępienia, lecz krytyki pod adresem cenzora. **Szyszyłowicz** tryumfował nad **Limanowskim.** Ale dziś, gdy nazwisko **Limanowskiego** wymawiane jest z czcią najgłębszą przez cały naród, a o **Szyszyłowiczu** czytelnicy dowiadują się dopiero poraz pierwszy z urywku powyższego, nie możemy powstrzymać się od okrzyku: cześć wielkiemu starcowi, który na schyłku dni swoich wykazał młodzieńczą odwagę i samo bezgraniczne ukochanie narodu i człowieka pracującego, które przyświecało mu przez całe życie.

* * *

My, ludzie nieszczęśliwi, żyjący jeszcze w okresie „sanacyjnym", podchwytujemy z całego serca ten okrzyk: **Niech żyje wielki starzec, Bolesław Limanowski!**

J. M. B.

OTWARCIE KONFERENCJI W HADZE

ZAINTERESOWANIE W HADZE.—INAUGURACYJNE POSIEDZENIE

Haga, 6 sierpnia. (PAT.). Stary dziedziniec i Izba Holenderska dawno nie widziały takich tłumów, jak w dniu dzisiejszym w chwili otwarcia konferencji. Olbrzymie rzesze publiczności tarasowały drogę delegatom i przedstawicielom prasy. Policja konna zmuszona była usuwać publiczność poza bramy dziedzińca, aby ułatwić wejście delegatom i przedstawicielom prasy, których około 300 przybyło do Hagi. Dziennikarze otrzymali dla siebie salę w starej części gmachu, gdzie ustawionych zostało 40 kabin telefonicznych. Przedstawiciele wytwórni filmowych całego świata stawili się licznie, a nawet pojawili się sprawozdawcy z aparatem do filmów dźwiękowych, którzy poraz pierwszy mieli sfotografować obrady zarówno pod względem obrazowym, jak i dźwiękowym.

Delegaci 14-tu krajów zajęli miejsca koło wielkiego owalnego stołu. Pośrodku zasiadł holenderski min. Spraw Zagr. Belaerts van Blockland. Po prawej stronie zajęły miejsca delegacja francuska i belgijska, dalej delegat grecki p. Venizelos i minister Zaleski. Po drugiej stronie przewodniczącego delegacja angielska, włoska, japońska oraz delegacja niemiecka w liczbie 4-ch osób, t. zn. min. Stresemann, min. Curtius, min. Hilferding i min. Wirth.

Przewodniczący holenderski minister Spraw Zagranicznych van Bloockland przed rozpoczęciem przemówienia zwrócił się do delegatów z prośbą o chwilę spokoju i o poświęcenie kilku minut fotografom.

O godz. 11.15 van Bloockland, otwierając posiedzenie w języku francuskim, powitał przybyłych i wyraził w imieniu Holandji gorace życzenia powodzenia konferencji.

Po przetłumaczeniu przemówienia ministra holenderskiego na język angielski, zabrał głos Briand, oświadczając, iż delegaci pod- z uczuciem całkowitej dobrej woli w przekonaniu, że jeśli ich wysiłki doprowadzą do pomyślnego wyniku, to przysłużą się zarówno sprawie poszczególnych krajów, jak i sprawie pokoju; przystępując do prac, delegaci pamiętają o bolesnem doświadczeniu wojny.

Stresemann w przemówieniu, wygłoszonem w języku niemieckim, podkreślił, iż obrady zmierzają do ostatecznej organizacji pokoju. Mówca oświadcza, iż odnosi się przychylnie do idei światowej konferencji gospodarczej i wyraża życzenie, żeby ustalono owocną współpracę pomiędzy państwami, byłymi uczestnikami wojny.

Snowden przyłączył sie do podziękowań, złożonych Holandji przez poprzednich mówców oraz wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Poincarego.

Na tem zamknięto posiedzenie inauguracyjne.

POPOŁUDNIOWE POSIEDZENIE

Haga, 6 sierpnia (PAT). Poufnemu posiedzeniu południowemu przewodniczył premjer belgijski **Jaspar,** który zaproponował jako porządek dzienny posiedzenia załatwienie czterech punktów: wybór przewodniczącego zebrań plenarnych; wybór sekretarza generalnego; porozumienie się co do publikowania komunikatów o przebiegu rokowań i wreszcie zorganizowanie prac konferencji. Po krótkiej dyskusji uchwalono, że przewodnictwo na zgromadzeniach plenarnych narazie ma być powierzone 6-ciu mocarstwom zapraszającym w kolejności alfabetycznej Sekretarzem generalnym obrano następnie sir **Maurycego Hankey.** Dyskusję otworzył obszernem jednogodzinnem przemówieniem angielski minister Skarbu, **Snowden,** który w ostrych słowach przedstawił sprawę klucza podziałowego.

CZEGO DOMAGAĆ SIĘ BĘDZIE ANGLJA NA KONFERENCJ

Londyn, 6. VIII. (Pat.). Dzienniki londyńskie formułują, na podstawie informacyj, pochodzących z Hagi, od min. Snowdena, w sposób następujący program brytyjski na konferencji haskiej: 1) zwiększenie udziału angielskiego w niemieckich spłatach reparacyjnych, 2) zwiększenie udziału brytyjskiego w t. zw. ratach pewnych, co nastąpić może jedynie kosztem Francji i Włoch, 3) zmniejszenie i ograniczenie świadczeń w naturze, przewidzianych przez plan reparacyjny, albowiem świadczenia te odbijają się ujemnie na eksporcie brytyjskim, w pierwszym rzędzie na eksporcie węgla, 4) przeprowadzenie wyznaczenia Londynu na siedzibę Międzynarodowego Banku Reparacyjnego. Dzienniki podkreślają, że z 2½ miljonów funtów szterlingów rocznie, które plan Younga odbiera Anglji, 1.840.000 funtów szterlingów otrzymać mają Włochy. Dzienniki żądają bezwzględnie odrzucenie tego punktu planu Younga i wyrażają nadzieję, że Snowden pozostanie w tej sprawie nieugięty. Kwestja ewakuacji Nadrenji zeszła stanowczo na drugi plan.

SOWIETY ZANIEPOKOJONE POŚREDNICZĄCĄ AKCJĄ STIMSONA

Moskwa, 6 sierpnia (PAT). Prasa sowiecka wykazuje dziś wielki niepokój z powodu projektowanej przez Stimsona międzynarodowej akcji w sprawie kolei wschodnio - chińskiej. Plan Stimsona, mający na celu, według zdania prasy, umiędzynarodowienie tej kolei, godzi w interesy Z. S. R. R. „Prawda" zaopatruje artykuł w tej sprawie tytułem: „Amerykańscy i francuscy imperjaliści chcą pochwycić kolej wschodnio - chińską". „Izwiestja" również z naciskiem podkreślają, że zamiary obcej interwencji w konflikcie sowiecko - chińskim spotkały się ze strony Sowietów z jaknajbardziej zdecydowanym sprzeciwem i dodają dalej, że bez względu na to, w jakim stanie znajdował by się konflikt, Z. S. R. R. stać będzie zawsze na gruncie umowy z 1924 r., która całkiem wyraźnie postanawia, że losy kolei wschodnio - chińskiej winny być zdecydowane jedynie przez związek sowiecki i Chiny, z pominięciem jakiejkolwiek trzeciej strony.

ZARZĄDZONE ZAJĘCIE I UCHYLONE ZAJĘCIE

KONFISKATA LISTU BOLES. LIMANOWSKIEGO DO PREZYDENTA RZPLITEJ

Do
Pana Marjana Murawskiego
w/m. Warecka 7.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. Nr. 45 poz. 398) zarządził zajęcie Nr. 220 z datą 6 sierpnia 1929 r. czasopisma p. n. „Robotnik" z powodu artykułu p. t. „List Bolesława Limanowskiego do Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Za Komisarza Rządu
m. st. Warszawy.
M. Szyszyłowicz.

Wyciąg z dziennika posiedzenia gospodarczego Wydziału VIII Karnego Sądu Okręgowego w Warszawie odbytego w dniu 31 lipca 1929 r.

Nie upatrując cech występnego czynu w treści artykułu p. t. „Bajeczka o człowieku, który nie chciał być słońcem", zamieszczonego w Nr. 206 czasopisma „Robotnik" z dnia 24 lipca 1929 r., na zasadzie art. 77 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10/V.1927 r. o prawie prasowem dokonane przez Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zajęcie tego czasopisma uchylić.

(Podpis nieczytelny).

Na oryginale właściwe podpisy. Zgodny z oryginałem.

* * *

Artykuł, którego konfiskata została uchylona, znajdą czytelnicy na str. 2-ej. Wydawnictwo nasze występuje na drogę sądową o odszkodowanie za straty, poniesione z winy konfiskaty przez Komisarjat Rządu. Będzie to trzeci proces tego rodzaju. Niestety dotąd nie możemy się doczekać ostatecznego terminu rozprawy w pierwszej sprawie, mimo, że sporo miesięcy upłynęło od czasu wniesienia przez nas skargi.

WIELKA AKADEMJA

(KU CZCI JANA JAURESA (ŻORESA)

(W ROCZNICĘ WYBUCHU WOJNY)

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. łącznie ze Związkiem Młodz. Rob. „Przyszłość" (Cukunft) urządza w piątek, dn. 9 b. m., o godz. 7 wiecz., w sali Z. Z. K., Czerwonego Krzyża 20, w rocznicę wybuchu wojny

WIELKĄ AKADEMJĘ.

Przemówienia wygłoszą tow. tow.: poseł **N. Barlicki, St. Garlicki** i przedstawiciele młodzieży „Cukunftu". W programie część artystyczna. Zaproszenia na Akademję można otrzymać w Sekretarjacie Org. Mł. T. U.R. i w lokalach Kół.

BACZNOSC SZOFERZY!

Wobec nieprzyjęcia delegacji Zw. Automobilistów (Długa 19) w Komisarjacie Rządu, w dniu dzisiejszym o godz. 11-ej rano delegacja przedstawi Wasze żądania w Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Rezultat konferencji będzie podany do wiadomości na

WIECU SZOFERÓW W WARSZAWIE

który odbędzie się o godz. 1 po południu przy ul. Wareckiej 7 (w podwórzu). Szoferzy! Wszyscy na wiec! Wasze sprawy w Waszych rękach!

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO AUTOMOBILISTÓW, ODDZIAŁ WAR(SZAWA, DŁUGA 19).

KRWAWY STRAJK GÓRNIKÓW W RUMUNJI

POLICJA STRZELA DO BEZBRONNYCH STRAJKUJĄCYCH

Bukareszt, 6 sierpnia. (PAT.). Wczoraj rano o godz. 6 robotnicy w kopalni węgla w szybie Elena w Lupeni rozpoczęli strajk. W dwie godziny później robotnicy w szybach Karolina i Stefan przyłączyli się do nich. Ogółem strajkuje 3.800 górników. Strajkujący zajęli elektrownię i pozostali w niej przez całą noc, wskutek czego cały okręg węglowy w Lupeni był pogrążony w ciemnościach. Pozatem strajkujący przerwali działanie wind i pomp w kopalniach, narażając przez to kopalnie na niebezpieczeństwo zalewu. Dziś rano przybyło do Lupeni wojsko oraz prokurator królewski. Gdy rokowania podjęte przez prokuratora i prefekta ze strajkującymi nie doprowadziły do wyniku, prokurator podjął odpowiednie zarządzenia. Żołnierze zmuszeni byli do użycia broni palnej. Dziesięciu robotników zostało zabitych, wielu innych odniosło rany. Powodem strajku była agitacja, prowadzona w związku ze sprawą zbiorowego kontraktu.

POWSZECHNY OBOWIĄZEK SŁUŻBY WOJSKOWEJ W CHINACH

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT.). Prasa donosi z Szanghaju, że prezydent republiki chińskiej Czang - Kai - Szek przedłożył konferencji wojskowej, obradującej w Nankinie projekt zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej w Chinach. Wedle tego projektu do służby wojskowej obowiązani mają być wszyscy mężczyźni od 18-go roku życia. Sądzą, że projekt ten będzie przyjęty.

STAN ZDROWIA KANCLERZA MULLERA

Berlin, 6 sierpnia (PAT). W niemieckiej prasie prowincjonalnej pojawiły się wczoraj i dzisiaj pogłoski o poważnym pogorszeniu w stanie zdrowia kanclerza. W związku z tem wydano dziś komunikat półoficjalny, stwierdzający, iż w stanie zdrowia kanclerza nastąpiły w ubiegłym tygodniu pewne drobne komplikacje, które minęły już jednak, tak że powrotu do zdrowia spodziewać sie należy w niedługim czasie

BAJECZKA o CZŁOWIEKU,
KTÓRY NIE CHCIAŁ BYĆ SŁOŃCEM

Zdawałoby się, że niema chyba większej ambicji na tę, aby zostać i być słońcem, gdziekolwiek, w jakimkolwiek systemie.

Ale wiadomo, że i słońce, mimo swego centralnego stanowiska, musi właśnie dlatego respektować system, którego jest ośrodkiem i którego dobro właśnie od tego porządku zależy. Słońce może sobie być młodsze czy starsze, gorętsze lub już nieco wyziębione, despotyczne, liberalne, konstytucyjne, jak kto chce, ale musi zastosować się do pewnych praw i prawideł, choćby nawet w wysokim stopniu było ich współautorem. Bo proszę sobie wyobrazić słońce, które się ukrywa na czas dłuższy i potem nagle zaczyna ziać gorącem i skwarem, które długo spoczywa sobie spokojnie na miejscu a potem poczyna sobie urządzać nieprzewidziane i hałaśliwe promenady po swoim systemie. Coby się wtedy stało? Czy taki system, czy taka całość miałaby szanse długiego utrzymania się i uniknięcia grożących co chwila zderzeń, i katastrof?

Z dziejów może niedawnych, a może bardzo dawnych, które nam niedawno opowiadano, znany jest nam wypadek znacznie niebezpieczniejszy jeszcze od owej historji o kapryśnem słońcu. Oto w jakimś systemie po katastrofie gwałtownej, po przewrocie zawakowało stanowisko słońca. Planeta, która ongiś była słońcem i która spowodowała cały ten przewrót, powinna była objąć opróżnione stanowisko. Nie było żadnej przeszkody — wszyscy niemal wzywali ją do tego, a bardzo wielu prosiło i błagało.

Ale planeta uparła się, postanowiła ukarać system za to, że przez czas długi kręcił się nie wokoło niej, lecz wokoło świeżo zdetronizowanego słońca. Nie przyjęła stanowiska ofiarowanego sobie, poleciła na swoje miejsce wybrać planetę inną, dotąd mało znaną, i kazała szanować ją i słuchać jej. Tak przynajmniej mówiła, sama tymczasem stanęła sobie na uboczu.

Lecz tak się stało — ona sama sobie tego życzyła, inni nie śmieli się temu oprzeć,, — że znaczna część systemu poczęła się kręcić wokoło niej, a nie wokoło nowego słońca, mimo że, jak powszechnie głoszono, władza słoneczna miała odtąd być zwiększona i pomnożona. Nowe słońce, nibyto wzmocnione, było słabsze od wszystkich swoich poprzedników. Opowiadano o niem nawet, że nie umiało czy nie chciało świecić.

W systemie słonecznym, mimo że tyle mówiono o jego naprawie, zapanował niesłychany bałagan. Nie wiedziano, kogo słuchać, koło kogo się kręcić i na podstawie jakich praw i czyjej woli to czynić.

Powiecie z pewnością, że stosunki tego rodzaju nie mogły trwać długo i że musiało w końcu przyjść albo do katastrofy, albo do nawrotu ku porządkowi. Nie umiemy dać odpowiedzi na to pytanie. Nie wiem nawet, czy historja cała, którą opowiedziałem, zdarzyła się gdzieś daleko na niebie, czy też blisko nas, na ziemi. Nie wiem, czy bohaterem tej bajki była planeta, czy też był nim człowiek? Nie wiem wskutek tego, czy tytuł tej bajeczki odpowiada treści.

Bo cóż wogóle wiadomo w obecnych tak dziwnych czasach?

Dem.

DROŻYZNA NA URLOPIE
RZĄD I PRZEMYSŁOWCY JUŻ OD 4 MIESIĘCY SABOTUJĄ KOMISJĘ OBLICZANIA KOSZTÓW UTRZYMANIA

Wczoraj miało się odbyć posiedzenie Komisji obliczania kosztów utrzymania w Warszawie. *Nie odbyło się ono z powodu nieprzybycia przedstawicieli przemysłowców,* z których miast *sześciu* stawił się tylko *jeden;* oraz *z powodu niestawiennictwa* akurat *połowy przedstawicieli organów rządowych* z których również na sześciu przybyło tylko trzech. (Nieobecni byli przedst. Kom. Rządu, Min. Przem. i Handlu i Min. Rolnictwa).

Do kompletu, który mógł już ustalić zmiany w kosztach utrzymania brakowało trzech osób. *Gdyby więc wysłannicy rządowi przybyli na posiedzenie, wskaźnik zmian drożyzny mógłby być ustalony.* A trzeba przyznać, że obecni członkowie Komisji wykazali chęć odbycia posiedzenia, czekali bowiem na przedstawicieli Rządu przeszło pół godziny, chociaż regulamin przewiduje, iż już po kwadransie od ustalonej godziny można uznać posiedzenie za niedoszłe do skutku.

Widocznie sferom rządowym nie na rękę było oficjalne stwierdzenie wzrostu drożyzny, choć *wzrostu tego już od czterech miesięcy Komisja nie była w stanie obliczyć* z tych samych powodów, co wczoraj.

Kwiecień, maj, czerwiec, lipiec — to miesiące przednówka i nowin okopowych, jarzyn, których cena w tym okresie słusznie już oddawna w języku ludowym trafnie ujęta została w wyrażeniu: „chodzą w aksamicie“. I rzeczywiście, ceny tych produktów szczególnie w końcu wiosny i na początku lata są niezwykle wygórowane, a w tym roku wyższe były niż zazwyczaj. Są to wszystko produkty pierwszej potrzeby, nie jakieś frykasy i pańskie „specjały“. Nieodzowne dla wyżywienia rodziny robotniczej — wywróciły na nice równowagę budżetów nawet tych rodzin, które z wielkim trudem tę równowagę jeszcze utrzymywały.

Do tego dołączyła się *znaczna podwyżka cen towarów włókienniczych, obuwia, ustawowa podwyżka komornego i „słodki“ prezent rządowy dla cukrowników w postaci 10-procentowej zwyżki ceny cukru.* W sumie daje to tak *znaczne obciążenie budżetu robotniczego, że brak oficjalnego stwierdzenia tej drożyzny jest poprostu zbrodnią wobec mas pracujących.* Trzeba bowiem pamiętać o tem, że według tych obliczeń normowane są płace ogromnej większości pracowników fizycznych i umysłowych.

W tych warunkach należy wyciągnąć wnioski z traktowania Komisji przez przemysłowców i Rząd. Ta bijąca w oczy harmonja w sabotowaniu Komisji przez ośmiu przedstawicieli Rządu, przemysłowców i kupców potwierdza jeszcze raz, że *Rząd i klasy posiadające idą ręka w rękę — że kierunek polityki rządowej wytknięty został całkowicie po myśli fabrykantów i kupców — przeciwko klasie pracującej.* Polityka ta tem bardziej zasługuje na potępienie, że stosuje się ją *w okresie kryzysu ekonomicznego, a więc wzrostu bezrobocia i nędzy robotników.*

Odnosi się wrażenie, jakgdyby Rząd dążył do *zupełnego zniesienia tej Komisji,* tak niewygodnej dla klas posiadających.

Ale taki krok ze strony Rządu byłby dolaniem oliwy do ognia, rozdmuchanego już przez dotychczasowy system gospodarki. Wobec tego używa się metody odmiennej — metody sabotowania i dekompletowania posiedzeń.

Robotnicy i pracownicy podejmą walkę z tą metodą, godzącą w ich najżywotniejsze interesy.

m.

PRZEBIEG AKCJI SZOFERÓW W DNIU WCZORAJSZYM

Wczoraj od samego rana, jak w poniedziałek, nie pojawiła się żadna taksówka na mieście. Akcja prowadzona jest solidarnie. Na godzinę 10 rano zjawiła się delegacja Związku Zawodowego Automobilistów w Komisarjacie Rządu, aby przedstawić żądania szoferów. P. Komisarz Rządu, zgodnie ze swemi zapowiedziami w prasie burżuazyjnej **delegacji Związku nie przyjął,** mimo iż był obecny w biurze. Zlecił udanie się delegacji do Naczelnika Ruchu Kołowego p. Olechnowicza, który oświadczył, iż nic w decyzjach Komsarjatu Rządu zmienić nie może i nie ma do tego żadnych uprawnień. Konferencja spełzła na niczem.

Z winy więc czynników rządowych sprawa zatargu nie posunęła się naprzód. W tymże samym czasie do podwórza Warecka 7 ściągały tłumy szoferów na wiec, zwołany przez Zw. Zawodowy Automobilistów Długa 19. — Przewodniczył na wiecu tow. Rongenc. Sprawozdanie z przebiegu konferencji u władz złożył tow. Edward Zawadzki, przewodniczący Zarządu Głównego Związku, Nastrój wiecujących szoferów był wysoce poważny. Wiadomość o nieprzyjęciu delegacji Związku przyjęto **gorącym protestem.** Przemawiali jeszcze tow. tow. Doliński, Welcel, Łuczak i inni. Zebrani rozeszli się z wiarą w słuszność swoich żądań i z wiarą w zwycięstwo.

Szoferzy na wniosek Związku, zbiorą się dzisiaj o godz. 1 po południu, aby wysłuchać sprawozdania delegacji Związku, która uda się do Minist. Spraw Wewnętrznych.

KOMUNIKAT KOMITETU STRAJKOWEGO

Strajkujące związki szoferów nadesłały nam obszerny komunikat wyjaśniający powody wybuchu strajku — oraz podkreślając, że strajkujący pragną jaknajszybszej likwidacji konfliktu, mimo, że strony władz tendencji tej nie widać.

Ponieważ w wczorajszym numerze „Robotnika“ omówiliśmy obszernie przyczyny, które zmusiły kierowców warszawskich do podjęcia strajku — nie przytaczamy tu szczegółowej treści owego komunikatu.

„PRZEŁOMOWI“...

W artykule naszym z dn. 27 lipca uzasadniliśmy, że odpowiedzialność marsz. Piłsudskiego, o której tyle gadają pisma „sanacyjne“, jest fikcją. Stwierdziliśmy m. in., że odpowiedzialność prawna marsz. Piłsudskiego może się wyrazić tylko w formie parlamentarnej i konstytucyjnej, że jednak parlamentarna odpowiedzialność jest fikcją, gdyż w razie obalenia rządu nastąpiłoby rozwiązanie Sejmu, czyli **przekreślenie tej odpowiedzialności.**

Tymczasem **„Przełom“**, tygodnik „sanacyjny“, komunikuje swoim czytelnikom, że „właśnie opozycja lęka się rozwiązania Sejmu. Przyznaje to „Robotnik“ z dn. 27. 7. w art. wstępnym podpisanym J. M. B., gdzie czytamy, co następuje: „Obalić cały rząd? Oznaczałoby to rozwiązanie Sejmu“ (!).

Przemilcza się treść artykułu, tak że czytelnicy nie wiedzą jaki jest związek między wyrażonem zdaniem, a tematem artykułu i — triumfuje się: opozycja się lęka rozwiązania Sejmu!

A my wam powiadamy: wy się lękacie własnego cienia, skoro uciekacie się do takich metod polemicznych. Lękacie się każdego słowa prawdy. Lękacie się jutra.

Zaprawdę: od trzech lat datuje się przełom w logice, przełom w sumienności. Tylko w nieprawościach niema przełomu.

WOJNA P. PRYSTORA Z KASAMI CHORYCH
RUGI POLITYCZNE W KASIE CHORYCH W BIAŁYMSTOKU

Wdniu 27 lipca 1929 roku został rozwiązany socjalistyczny Zarząd i Rada Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku. Komisarzem rządowym został mianowany znany wróg klasy pracującej, osobnik o dość niewyraźnej przeszłości, p. dr. Szaykowski Wacław „zawodowy“ komisarz Kas Chorych w województwie Białostockiem i Poleskiem, gdzie jest jednocześnie komisarzem rządowym dziesięciu Kas Chorych.

Pierwszym krokiem wymienionego komisarza było natychmiastowe zwolnienie w drugim dniu swego urzędowania 4-ch stałych pracowników Kasy Chorych, a mianowicie: radcy prawnego Kasy Chorych mecenasa Gruszkiewicza, znanego obrońcy spraw robotniczych w tutejszych sądach i działacza społecznego, tow. Kosaczewskiego, kierownika Wydziału Inkasa i Egzekucji, który jest stałym pracownikiem, zatrudnionym w Kasie Chorych od siedmiu lat, przewodniczącym Miejscowego Komitetu P.P.S., przewodniczącym Komisji Okręgowych Związków Zawodowych i Związku Pracowników Kas Chorych, jednego z najlepszych pracowników Kasy Chorych, dalej tow. Antoniego Chomickiego, urzędnika Kasy Chorych, sekretarza tutejszego Komitetu P.P.S., ochotnika armji Polskiej, 75%-owego **inwalidę,** który od szeregu lat jest wiceprezesem Związku Inwalidów Wojennych w Białymstoku, sekretarzem Powiatowej Federacji Pol. Związków Obrońców Ojczyzny, a który stosownie do ustawy inwalidzkiej z dnia 21 marca 1921 roku jako inwalida ciężko okaleczony **nie podlega żadnym redukcjom,** wreszcie tow. Maksymiljana Gomólińskiego, kierownika referatu pracowników umysłowych, sekretarza Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Białymstoku, przewodniczącego T. U. R.

Prócz tego ten zawodowy komisarz wymówił pracę wszystkim pracownikom Kasy.

Zapytujemy zdrową opinję publiczną, czy w Polsce zapanowała zupełna anarchja, czy każdy kacyk „sanacyjny“ może wyrzucać z miejsca zasłużonych pracowników, inwalidów wojennych, którzy bronili granic i Niepodległości Polski, ludzi nieposzlakowanych, jedynie za to, że nie sprzedali się rządowej klice i woleli odejść z honorem niż uchylić karku, zdradzić proletarjat i czerwony sztandar socjalistyczny?!

CENTRALNY KOMITET KOMUNISTYCZNEJ PARTJI POLSKI
ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU PRZEZ KOMINTERN W MOSKWIE

Korespondent Agencji PRESS donosi z Gdańska: W ostatnich dniach w Sopocie i Gdańsku odbywały się gorączkowe narady komunistów polskich. Głównym tematem obrad było nieudanie się nakazanego przez Komintern obchodu komunistycznego w dniu 1 b. m. na terenie całej Polski. Z Moskwy przybyli do Gdańska dwaj delegaci Kominternu, wyposażeni w specjalne pełnomocnictwa i uprawnienia, zezwalające na przeprowadzenie śledztwa w sprawie dezorganizacji w zarządzie, sekretarjacie i w wydziałach centralnego komitetu komunistycznej partji Polski.

Delegaci moskiewscy byli obecni na posiedzeniu zarządu partji w Sopocie i dnia 4 b. m., powołując się na swe nadzwyczajne pełnomocnictwa, ogłosili decyzję, na mocy której członkowie zarządu komitetu zostali zawieszeni w urzędowaniu.

Agencja PRESS dowiaduje się, że skład centralnego komitetu, który został zawieszony w urzędowaniu, jest następujący: Lewandowski Józef, Pieńkowski Piotr, Berman Aron, Kwiatkowski Mieczysław, Lampe Alfred (pseudonim Nowak), Hempel Jan (pseud. Jan), Szymański Zygmunt, Ostrowski Aleksander, Żarski Tadeusz (pseud Oskar), oraz dwie osoby pod pseudonimami Poddubny i Stefański. Równocześnie zawieszony został w czynnościach sekretarjat: Żarski (pseud. Bronisław), oraz osoby pod pseudonimami: Maniek, Solski, Wrzos i Poddubny. Dalej zawieszono w czynościach wydział związków zawodowych, do którego należą: Kantor Abe (pseud. Natan), i osoba pod pseudonimem Emil — oraz wydział kolejowy, do którego należy Grochulski.

Delegaci Kominternu wydając powyższe decyzje oświadczyli zawieszonym w czynnościach, że kara nastąpiła wskutek braku wyników nakazanej przez Moskwę działalności, a zwłaszcza za bezczynność i niespełnienie rozkazów wywołania zamieszek na terenie Polski i demonstracyj ulicznych w większych miastach w dniach 1 maja i 1 b. m. Delegaci moskiewscy zapowiedzieli mianowanie nowych członków komitetu, sekretarjatu i wydziałów po otrzymaniu instrukcji z Moskwy.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

TRUDNOŚCI NASZEGO POŁOŻENIA

I.

Porządek dzienny obrad Egzekutywy **Międzynarodówki Socjalistycznej** w Zurychu obejmował — pomiędzy innymi punkt, zatytułowany: **„Niebezpieczeństwo wojny w Europie Wschodniej“.** Dyskusja nad tym punktem, dyskusja bardzo poważna i rzeczowa, ujaskrawiła niejako, uwypukliła jedno z najbardziej złożonych i najbardziej trudnych zagadnień tego okresu dziejowego, jaki w tej chwili przeżywamy.

O co właściwie chodzi?

Postarajmy się sformułować możliwie ściśle samą istotę sprawy.

Stoimy wszyscy na stanowisku **prawa każdego narodu do decydowania o własnym losie.** Uznajemy jednocześnie **za cel** socjalistycznej polityki międzynarodowej — **uniknięcie nowej wojny,** która mogłaby kosztować świat tysiąc razy więcej, niż wojna lat 1914 — 1918, mogłaby bowiem sprowadzić wraz ze sobą bankructwo **całej nowoczesnej cywilizacji europejskiej,** bankructwo gospodarcze, kulturalne, moralne. Otóż w **dzisiejszej** sytuacji pomiędzy państwami, przy **dzisiejszym** układzie stosunków, przy **dzisiejszej** psychologji zbiorowej, — próba zastosowania zasady „samookreślenia“, jako zasady **jedynej** dla polityki socjalistycznej byłaby **objektywnie,** byłaby w **praktyce** próbą **prowokowania wojny.**

Wyobraźmy sobie — dla przykładu— położenie **socjalistów ukraińskich.**

Postulat **niepodległości Ukrainy** oznacza — biorąc tę nieuodległość w granicach etnograficznych — oderwanie potężnych obszarów od Związku Republik Sowieckich, niektórych prowincji od Rzeczypospolitej Poleskiej, oznacza zarazem konflikt terytorjalny z Rumunją (część Besarabji) i z Czechosłowacją (Ruś Przykarpacka). Ta suma problemów **w warunkach dzisiejszych** prowadzi prostą drogą do wojny, gdyby ktoś chciał i potrafił postawić te problemy na porządku dziennym — **przemocą.**

W rezultacie **socjaliści ukraińscy,** — jeżeli żądają od Międzynarodówki poparcia dla ich walki o niepodległość, — żądają dla niej jednocześnie poparcia dla... przygotowywania wojny; jeżeliby znowuż wyrzekli się — w imię pokoju — hasła niepodległości swego kraju, — wyrzekliby się łączności pomiędzy sobą a narodem własnym, oderwaliby się od własnej „podstawy“ społecznej, straciliby „rację bytu“, jako odrębna, samodzielna, siła społeczna własnego ludu.

Tu leży **tragedja** położenia socjalistów **Ukrainy, Gruzji, Białorusi, Armenji, Azerbejdżanu, —** wszystkich wogóle narodów, które nie zdołały w wyniku wojny i rewolucji 1917 — 1918 r. odzyskać i **utrwalić** swego bytu niepodległego.

Istnieje tedy — mówmy otwarcie — **sprzeczność wewnętrzna** pomiędzy dwoma hasłami podstawowemi **Międzynarodówki Socjalistycznej,** pomiędzy hasłem: **„samookreślenie narodów“** a hasłem: **„przedewszystkiem pokój“.** Ta „sprzeczność“ **nie istnieje** w zasadzie, w teorji, w ideologji; istnieje ona **w praktyce dnia dzisiejszego,** w danych, konkretnych warunkach życia Europy powojennej. Obejmuje ona w roku pańskim 1929 i różne inne zagadnienia; kto mówi dzisiaj: **„rewizja granic“,** ten mówi — znowuż **w praktyce,** niezależnie od swojej najlepszej woli, ten mówi krótkie a rozpaczliwe słówko: **„wojna“!**

Rzecz naturalna, lwia część tych trudności odpada z chwilą zwycięstwa **Socjalizmu,** a nawet z chwilą zwycięstwa — istotnego i powszechnego — **Demokracji.** Zanim wszakże owe zwycięstwa nastąpią, — trwamy w pewnych określonych stosunkach, musimy się z nimi liczyć, musimy uzależniać od nich naszą konkretną, codzienną politykę. I dlatego stajemy wobec **olbrzymich trudności.**

Źródło owej **„sprzeczności“** tkwi w faktach, na które zwracałem uwagę w artykułach p. t. **Zagadnienie t. zw. mniejszości narodowych,** w artykułach, drukowanych w **„Robotniku“** przed paroma tygodniami. **Demokratyzacja kultury** spowodowała — wraz z innymi czynnikami — **proces odrodzenia narodów,** „uśpionych przez wieki“, narodów t. zw. nie - historycznych. Proces osiągnął w epoce wojny światowej różne szczeble dla różnych narodów; rewolucja rosyjska, wojna polsko - sowiecka pchnęły go znacznie naprzód. Ale osiągnął on szczeble właśnie **różne;** ta **rozmaitość** sytuacji konkretnych utrudnia jeszcze więcej położenie ogólne. Wielu **„kwestji narodowych“** wojna lat 1914 — 1918 i rewolucja lat 1917 — 1918 **nie rozwiązały.**

Czy — wobec tego — potrzeba **nowej wojny?**

Czy — wobec tego — potrzeba **nowej rewolucji?**

A wszak **„nowa wojna“ i „nowa rewolucja“** — to są dwa oblicza tego samego zagadnienia, to są dwie strony tego samego medalu, to jest w gruncie rzeczy **jedna i ta sama** odpowiedź na **jedno i to samo pytanie.** Przed takim oto problemem stanęła **Międzynarodówka Socjalistyczna...**

KRONIKA POLITYCZNA

DZIENNIKARZE Z POŁUDNIOWYCH I ZACHODNICH NIEMIEC.

W piątek przybywa do Warszawy grupa dziennikarzy niemieckich z Bawarji, Wirtemberji, Badenji, Palatynatu i Nadrenji. Dziennikarze ci zwiedzają obecnie P. W. K. i z Poznania przybywają w towarzystwie konsula polskiego w Monachjum na 1 dzień do Warszawy.

W skład wycieczki dziennikarskiej wchodzą następujący redaktorzy: 1) p. Zofja **Staerk** z „Katolisches Sonntagsblatt" w Sztutgardzie, 2) p. Elga **Kern**, stojąca na czele organizacji „Führende Frauen Europas", 3) prof. dr. Manfred **Bühlman** z Müunchener Neueste Nachrichten", 4) ks. dr. Georg **Moenius**, red. nacz. Allgemeine Rundschau, 5) p. Walter **Toitzik** z „Münchener Illustrierte Presse", 6) p. Oskar **Galler**, korespondent „Illustrieter Samstag", „Neues Wiener Jorurnal i Pester Lloyd", 7) p. Józef **Aumülber** red. „Regensburger Neuste Nachrichten", 8) p. Józef **Kolmeier**, red. nacz. „Regensburger Echo", 9) p. Antoni **Frey**, red. nacz. Deutsches **Volksblatt**, 10) Henryk **Schober** z „Regensburger Allg. Zeitung", 11) p. dr. Alfr. **Einstein**, red. Neue Badische Landeszeitung, 12) p. Henryk **Hoefler z** „Pfalzerbote", 13) p. Józef **Rothanuner**, red. Volksblatt i 14) p. Ruth **Adler z** „Mannheimer Tageblatt".

Po jednodniowym pobycie w Warszawie dziennikarze niemieccy udają się do Wilna, poczem na powrotnej drodze znowu zatrzymają się na dzień w stolicy.

Goście zagraniczni będą podejmowani przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich.

CHOROBA WIĘŹNIA POLITYCZNEGO

Skazany na pięcioletnie więzienia za wykonanie zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego Lizarowa — **Jerzy Wojciechowski** złożył podanie do władz sądowych o przerwanie mu kary ze względu na zły stan zdrowia.

Do podania swego Wojciechowski załączył zaświadczenie lekarskie, stwierdzające u niego zagrożenie gruźlicą.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WYBUCH W KOPALNI WĘGLA.

Z Tokjo donoszą: **W kopalni węgla Klahinai na wyspie Hokkaido nastąpił wybuch, skutkiem którego 75 osób zostało zabitych a 5 odniosło rany.**

POŻAR SZYBU.

Z Rumunji donoszą: Pożar, który wybuchł w szybie naftowym Romana Americana w Morenji, rozszerza się. Gaz, wydobywający się z pierwszego tunelu, wybuchł ponownie a powstały stąd ogień połączył się z głównem ogniskiem pożaru, zagrażając sąsiednim szybom. Wedle obliczeń pism, szkody już teraz wynoszą 200 milj. lei.

MIN. SPRAW WOJSK. A LOT „POLONJI"

Wobec sprzecznych pogłosek, kursujących w prasie o udziale czynników wojskowych w zainicjonowanym przez osoby prywatne locie transatlantyckim na samolocie „Polonja", referent prasowy Min. Spraw Wojskowych, komunikuje, że M. S. Wojsk. nie bierze udziału w organizowaniu tej imprezy, ani też nie ma z nią nic wspólnego.

Referat prasowy M. S. Wojsk. nadmienia jednocześnie, że por. Kalina, przebywający zagranicą na urlopie wypoczynkowym, nie zwracał się dotychczas do swoich przełożonych o zezwolenie na udział w przelocie.

SOCJALIZM WOBEC KONFERENCJI HASKIEJ

PLAN YOUNGA.—EWAKUACJA NADRENJI.—ROZRROJENIE

UCHWAŁA EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Egzekutywa stwierdza, że jeszcze w roku 1922 w Frankfurcie n. M. socjaliści niemieccy, angielscy, belgijscy i włoscy, których uchwały zatwierdziły kongresy Międzynarodówki w Hamburgu (1924) i Brukseli (1928), sformułowali rozwiązania, z któremi rządy zainteresowane pod naciskiem wypadków i opinji publicznej liczyć się muszą, a które dotyczą:

1) ostatecznego uregulowania zagadnienia odszkodowań w związku z zagadnieniem długów;

2) ewakuacja wojsk cudzoziemskich z Nadrenji;

3) rozbrojenie na morzu, lądzie i w powietrzu.

Przyjęcie planu Younga musi pociągnąć za sobą ewakuację Nadrenji bez dalszej zwłoki i bez warunków, któreby postawiły Niemcy pod jednostronną i stałą kontrolą, nie dającą się pogodzić z prawami narodu wolnego i nie przewidzianą zresztą przez traktat Wersalski czy lokarneński.

Egzekutywa przypomina, że na poprzednich kongresach Międzynarodówki socjaliści krajów zainteresowanych zgodni byli co do konieczności — celem zakończenia likwidacji wojny — położenia kresu okupacji zagł. Saary w drodze przyjaznego porozumienia. Należy to uczynić w najkrótszym czasie.

Międzynarodówka wita inicjatywę podjętą przez rząd robotniczy Anglji w sprawie rozbrojenia morskiego i arbitrażu przymusowego; poprze ona wszystkiemi siłami rozwój tej inicjatywy w kierunku powszechnego zmniejszenia zbrojeń (morskich, lądowych, powietrznych), oraz rozszerzenia arbitrażu na zatargi międzynarodowe.

W swej walce przeciw wojnie i o pacyfikację Europy i świata, rząd robotniczy Anglji będzie miał za sobą wszystkie zorganizowane siły Międzynarodówki.

W obronie słusznych żądań szoferów w Warszawie

Z powodu strajku protestacyjnego szoferów w Warszawie pojawiła się w prasie wrogiej robotnikom, zarówno endeckiej jak inspirowanej przez Rząd — masa wywiadów i nawet oficjalnych oświadczeń z Komisarjatu Rządu Warszawy.

W wywiadach tych mówi się o próbach walki szoferów z przepisami policyjnemi, o uchylaniu się od wskazań policji, regulujących ruch uliczny. Mówi się nawet, iż szoferzy przechodzą do porządku nad samem bezpieczeństwem obywatela na ulicy, nic nie robiąc sobie z życia przechodnia.

W imię prawdy i rzeczywistości należy poświęcić tej sprawie słów kilka.

Przedewszystkiem nikomu dotąd z pośród zainteresowanych, ani szoferom ani Zawodowemu Związkowi nie przyszło do głowy, gdziekolwiekbądź wystąpić przeciwko przepisom, czy nawet karom za uchybienie bezpieczeństwu publicznemu.

Występowało się i występuje — choćby w obecnej akcji — przeciwko **mylnemu i często karygodnemu stosowaniu** owych przepisów, lub niemożności praktycznej dla szofera **obronienia się** od zbytniej gorliwości policji.

Panem ulicy w tych sprawach jest policjant. Być może, iż na Zachodzie owe funkcje bez specjalnej kontroli można powierzyć policji. U nas jeszcze do tego daleko.

U nas policjant jest kierownikiem ruchu ulicznego, sędzią w wymierzaniu kar, ekspertem w sprawach samochodowych na ulicy, prokuratorem, oskarżającym szofera, wreszcie inkasentem skarbu, gdyż po spełnieniu wszystkich wyżej podanych czynności, inkasuje karę, wymierzoną szoferowi.

W jakiej sytuacji pozostawia się szofera w tych wypadkach?

Można stwierdzić śmiało, iż jest zupełnie bezbronnym.

Gdy się zważy trudne warunki pracy szofera, szczególnie na taksówce, więc 24 godzinny dyżur na mieście, stałe przemęczenie, uzależnienie zarobku jego od ogólnego obrachunku licznika — więc często wyścig w łapaniu pasażera — wreszcie stan miasta, o którym nie można powiedzieć, by odpowiadał dzisiejszym wymaganiom ruchu automobilowego, dalej stałe naprężenie uwagi, bardzo często nieuwagę lub brawurowość przechodnia, będziemy mieli niewesoły obraz pracy szofera. I jakże dziwić się, iż są częste wypadki?

Ale czy można za wszystko to winić szofera? Według przepisu prawa szofer może się bronić przed niesłusznie wymierzoną karą. Może nawet nie płacić, do czasu rozpatrzenia sprawy. Ilu z tego prawa korzysta? Bardzo niewielu. Sprawy w większości są przegrywane. Szofer dla obalenia opinji policjanta, musi przedstawić trzech świadków. Któż chce świadczyć w cudzej sprawie i tracić dnie robocze? Kto świadkom zwróci straty? Szofer? Z jakich funduszów? A czy zawsze pod ręką znajdą się świadkowie? Wynik — szofer woli zapłacić karę, niżeli dochodzić sprawiedliwości, udowadniać swoją rację. Jeśli nawet świadków zdobędzie — to w większości wypadków jednak trudno mu jest przekonać na rozprawie kogokolwiekbądź, gdyż byłaby naruszona nieomylność policji.

Dalej wiemy, iż trzeba zwalczać pijaństwo wśród szoferów. Komu to jest przekazane? Rzecz prosta — znowuż policji. Jeśli szofer, posądzony o stan nietrzeźwy, domaga się w komisarjacie policji nawet na swój koszt lekarza, to mu się odmawia, a często, — jak mi mówiono, — sadzają go do paki.

A więc mniej zacietrzewienia, więcej zrozumiałości dla młodego naszego zawodu szoferskiego! Więcej metod wychowawczych, uznanych i stosowanych na Zachodzie w wielkich miastach, a prędzej będą pożądane wynki, aniżeli przy stosowaniu brutalności, stosowaniu kar, które z szofera, obarczonego rodziną, czyni nędzarza, podatnego na złe podszepty.

Edward Zawadzki.

DRUGI WYPADEK A LA JAKUBOWSKI

NOWA ZBRODNIA SĄDOWA?

Socjalistyczny organ niemiecki „Vorwärts" opisuje wypadek skazania na śmierć robotnika polskiego w Niemczech. Wypadek ten w wielu szczegółach przypomina głośny proces Jakubowskiego i dziwić się należy — pisze „Vorwärts" — **jak mało nauki niemiecki wymiar sprawiedliwości wyciągnął z pomyłki w procesie Jakubowskiego.**

Według relacji dziennika socjalistycznego sprawa przedstawia się jak następuje:

W okolicy miasta **Landsberg** napadnięto i obrabowano w r. 1922 inkasenta bankowego. Prowadzone przez władze śledztwo nie dało żadnego wyniku. Dopiero w marcu 1928 zgłosił się do policji kryminalnej pewien robotnik, który zeznał, iż znajomy jego niejaki **Klemmstein** zwierzył mu się, iż on to wespół ze swoim towarzyszem pracy zamordował i ograbił inkasenta.

Zaaresztowany Klemmstein **powtórzył przed policją swoje zeznanie, zaznaczył jednak, iż rola jego w zbrodniczym czynie ograniczyła się tylko do pilnowania, gdy właściwym wykonawcą mordu i rabunku był niejaki Klimek,** który tymczasem wyjechał z Niemiec. Na wiosnę wszakże r. b. Klimek wrócił do Niemiec i tu został aresztowany.

Już na pierwszej rozprawie przed sądem przysięgłych w Landsbergu główny świadek oskarżenia, a zarazem współoskarżony Klemmstein nie mógł być przesłuchany, gdyż w toku dochodzenia zwarjował i umieszczony został w domu obłąkanych. Całe więc oskarżenie opierało się na zeznaniach Klemmsteina, na śledztwie pierwiastkowem i na tej podstwie Klimka skazano na karę śmierci.

Już ta jedna okoliczność może budzić wątpliwości, czy wyrok był sprawiedliwy i czy nie zaszła tu pomyłka sądowa. Jednakże z odwołania wniesionego do Sądu Rzeszy w Lipsku wychodzą takie szczegóły, które cały przebieg pierwszej sprawy stawiają pod znakiem zapytania. **A więc — akt oskarżenia doręczono Klimkowi,** władającemu jedynie polskim językiem, **wyłącznie w języku niemieckim, którego wcale nie rozumie.** Klimkowi dodano podczas rozprawy głównej tłumacza z pośród urzędników prokuratury, który do zadania swego nie dorósł. O pewnych sprawach, będących istotnemi dla dochodzenia wcale on Klimka nie informował. Nie przetłumaczył mu zeznań żony, a nawet nie dostarczył mu przekładu zeznania Klemmsteina, co przecież stanowiło podstawę oskarżenia.

Odwołanie do Sądu Rzeszy idzie jeszcze dalej. Stawia ono w wątpliwość stan duchowy Klemmsteina w chwili oskarżenia Klimka. Zapytywani w tej mierze eksperci stwierdzili, **że nie jest wyłączone, iż Klemmstein, oskarżając Klimka, już nie był spełna rozumu.**

Izba Sądu Rzeszy nie uwzględniła odwołania obrońcy Klimka, tak, że wyrok śmierci na Klimka stał się prawomocny.

Jeśli nawet — co jest więcej niż pewne — Klimkowi kara śmierci zostanie zamieniona w drodze łaski na dożywotnie więzienie, **nie przestanie to być potwornością — pisze „Vorwäarts" — iż na podstawie zeznań warjata człowiek idzie do więzienia na całe życie.**

PRZEGLĄD PRASY

Strajk szoferów.

Jeżeli chodzi o walkę robotników z kapitałem czy z brutalnością władz, prasa burżuazyjna zapomina o wszystkiem, co je dzieli i zgodnie występuje przeciw robotnikom.

Tak się też dzieje obecnie w obliczu strajku szoferów. Samorzutny strajk, wywołany drakońskiemi zarządzeniami Komis. Rządu, potępia zarówno prasa „sanacyjna" jak endecka. Dobrały się jak w korcu maku: **„Gazeta Warszawska", „Dzień Polski", „A. B. C."**. To ostatnie pisemko ma pretensję do szoferów, że ich **poziom jest daleki od zachodnio-europejskiego (?!),** że wielu szoferów ma brzydki, zaniedbany wygląd (!) i t. p.

A czy **„A. B. C."** sądzi, że stoi na poziomie europejskim? Co za zarozumiałość!

6-ty sierpnia.

„Głos Prawdy", „Epoka", „Przedświt" poświęcają artykuły wstępne rocznicy 6-go sierpnia. Niema w nich dawnego entuzjazmu, ani nowej myśli. Zabawną jest rzeczą, gdy organ B. B. S. oznajmia, że „oni" są tymi, co zapełniali sobą legjony. A może to pisał sam p. Tadeusz Ehrenberg, legionista z krwi i kości?

Konferencja haska.

„Kurjer Poranny", zmuszony pogodzić się z faktem otwarcia konferencji haskiej, stara się w miarę sił i możności „psuć" jej przebieg. Przewiduje on mnóstwo trudności, wie, że konferencja potrwa niezmiernie długo, że Niemcy będą rozczarowane, że gdyby nawet porozumiano się co do planu Younga, to powstaną nowe trudności.

„Kurjer Polski" pragnie, by Polska wzamian za ewakuację Nadrenji otrzymała jakąś „rekompensate" zabezpieczającą granicę zachodnią. Gdyby delegaci polscy istotnie wystąpili z żądaniem „rekompensaty", toby się tylko ośmieszyli.

VARIA.

„Głos Prawdy" przynosi wiadomość, że Rząd wyprzedał już wszystkie zapasy państwowej rezerwy zbożowej i zaopatruje tę wiadomość uwagą: „należy przypuszczać, że tak samo jak zakupy na akcję rezerwy przyczyniły się do zwyżki cen na rynku krajowym, tak samo wywóz poważnych zapasów żyta przez akcję rezerw powinien się przyczynić do odprężenia sytuacji na krajowym rynku zbożowym"

A więc zakupy zboża przyczyniły się do zwyżki cen? Pocóż było zakupywać? I jak może nastąpić zwyżka cen, jeżeli rząd w każdej chwili może rzucić na rynek rezerwy? Jak ogołocenie kraju z rezerwy ma przyczynić się do odprężenia sytuacji na rynku? Widocznie logika i ekonomja „sanacyjna" chadzają własnemi drogami...

W **„Dniu Polskim"** pisze o Wandei poznańskiej p. Adam Brzeg. Był on dawniej współpracownikiem „Przeglądu Wieczornego", pewnego dnia pokłócił się i poszedł do endecji, następnie pojechał do Poznania, gdzie redagował konserwatywny „Dziennik Poznański", który obecnie „robi" w „sanacji". Tak oto dzięki przewrotowi majowemu p. Brzeg spotkał się znowu w jednym obozie z p. Ehrenbergiem. I jak tu wątpić o dobroczynnych skutkach przewrotu majowego

W **„Naszym Przeglądzie"** jest artykuł, polemizujący z naszemi wywodami na temat 15-lecia wybuchu wojny. Gdybyśmy chcieli prostować wszystkie nieścisłości i nieprawdy artykułu, nie starczyłoby nam miejsca. Szkoda czasu i atłasu.

W tymże numerze znajdujemy w przeglądzie prasy niedojrzały wybryk pod naszym adresem, świadczący, że jego autor już niezadługo „dorówna" swym kolegom z „Przedświtu".

B.

PÓŁKOLONJE LETNIE DLA DZIECI ROBOTNICZYCH.

Kobiecy Robotniczy Klub Sportowy „START" prowadzić będzie przez miesiąc sierpień półkolonje letnie dla 500 dzieci. Początek półkolonji w poniedziałek, 3 b. m. Koniec 1 września. Dzieci przebywać będą na półkolonji codziennie od 9 rano do 3 popoł. pod kierunkiem wykwalifikowanego nauczycielstwa i instruktorek wychowania fizycznego; otrzymywać będą dwukrotnie pożywienie. W programie: wycieczki pozamiejskie, ogród zoologiczny, Luna Park, przejażdżki statkiem.

WYCIECZKA DO PŁOCKA

W. O. M. T. U. R. urządza w niedzielę dn. 11 b. m. wycieczkę do Płocka Zbiórka w sobotę o godz 10 wiecz. na przystani Friedmana po prawej stronie mostu Kierbedzia. Przyjazd do Warszawy w poniedziałek rano godz. 5. Koszty ze zwiedzaniem i przejazdem 6 zł. dla członków organizacji Młodzieży, dla niečłonków 7 złotych. Wycieczka zwiedzi: Katedrę z XIV w. Muzeum, Klasztor Marjawitów, rzeźnię miejską i t. p.

Z muzyki

„Śpiewnik młodego robotnika"

Niedawno, na parę tygodni przed zlotem młodzieży socjalistycznej w Wiedniu wyszedł z druku mały **„Śpiewnik młodego robotnika"**. Niewielką rozmiarami książeczkę każdy może obejrzeć na wystawie „Księgarni Robotniczej" przy ul. Wareckiej 9. Jest to trzecie z rzędu wydawnictwo **Komitetu Centralnego organizacji młodzieży T. U. R.**

Była już w naszem piśmie krótka wzmianka o tym śpiewniku. Wiadomo, że opracował go prof. **St. Kazuro**, że zawiera 17 pieśni na jeden głos z dodaniem pełnego tekstu, że wreszcie wydawnictwo obejmuje nietylko takie tradycją uświęcone pieśni jak **„Czerwony sztandar", „Na barykady", „Warszawienka", „Gdy naród do boju"**, ale i inne mniej znane lub zupełnie nowe jak **„Pieśń turowca", „Towarzysze wspólnej sprawy", „Marsz Czerwonego Harcerstwa", „Czerwony mazurek"** i **„Hymn dzieci robotniczych"**.

Ala ja tu chcę zwrócić uwagę nietyle na wydawnictwo — które zresztą nie jest bez braków — ile na muzyczną zawartość śpiewnika. Pieśni mieszczą się w odpowiedniej skali, w najprostszych tonacjach G dur, B dur, F dur, C dur lub conajwyżej f moll, są, mimo małych rozmiarów czytelne, a zatem i do śpiewania łatwe. Cała bieda w tem, że mało kto **umie czytać nuty głosem.** Ale i na to jest rada przy odrobinie cierpliwości. Każdy ze szkoły początkowej zna gamę C i umie ją prześpiewać, na pierwszej linji **e** łatwo odnaleźć w nutach. Trzeba tylko wziąć kamerton (gwizdek, wydający dźwięk c lub a) i przy jego pomocy odszukać głosem całą melodję. Kto wytrwalszy, ten lepiej to zrobi i innych nauczy. Trud się opłaci, gdyż niektóre piosenki są naprawdę ładne np. **„Płonie ognisko"**. Nie trzeba też wielkiego sprytu, żeby zawtórować melodji górnej w tercjach i sekstach; chór wtedy brzmi pełniej i muzyka wydaje się ciekawsza.

Na wstępie śpiewnika, — prócz paru słów zachęty dla śpiewających — dobrze byłoby umieścić krótkie **hasło** chórów robotniczych. Za najodpowiedniejszy tekst takiego hasła wydają mi się słowa umieszczone na czele jednego ze starych wydawnictw poezji robotniczej: **„niech nasza pieśń uderza w dal jak głośny szczęk oręża, jak wielki ryk spienionych fal, niech leci i — zwycięża".**

H. D.

Symfonja Robotnicza

Istnieje w Niemczech „Socjalistyczny Związek Kulturalny" (coś w rodzaju naszego T. U. R. — przyp. red.), który w swoim czasie ogłosił konkurs na symfonję robotniczą. Konkurs ten został niedawno rozstrzygnięty i pierwsze odznaczenie otrzymała symfonja skomponowana przez **Hermana Wunscha** p. t. **„Hammerwerk"** (Pieśń młota).

Inne dwa dzieła zostały zalecone do wykonania, mianowicie **Bertholda Goldschmidta i Pillneya.**

Jakkolwiek konkurs ten — jak zresztą konkursy wogóle — nie stworzył nowego kierunku w muzyce, ani nawet nie wydał jakiegoś epokowego dzieła, należy podkreślić ogrom pracy, poświęcenia i samozaparcia, które wykazali uczestnicy konkursu, zarówno z pośród zawodowych muzyków, jak i amatorów.

Wśród nadesłanych utworów są dzieła o rozmaitej formie, a zatem uwertury, poematy symfoniczne i t. p. W niektórych utworach twórcy opierali się na motywach pieśni robotniczych.

Wyróżniony na konkursie kompozytor **Hermann Wunsch** utwór swój oparł na motywie żywym, rytmicznym, w pewnem miejscu przerwanym marszem żałobnym.

Pillney uważał za właściwsze nadanie swemu utworowi formy melodeklamacji na tle orkiestry kameralnej. Jest to dosyć oryginalne rozwiązanie, nie upoważnia jednak do zaliczenia utworu tego do wyższych form twórczości symfonicznej.

TELEGRAMY

STOSUNKI ANGIELSKO-EGIPSKIE NA NOWYCH PODSTAWACH

Londyn, 6. VIII. Pat. W odpowiedzi na notę brytyjską premjer egipski Mahmud Pasza oświadcza, że uznaje również daleko idące pojednawczość i ustępliwość angielską. Ze swej strony obiecuje przedstawić projekt angielski parlamentowi egipskiemu, wierząc, że przyjęcie propozycji leży w interesie narodu egipskiego.

Propozycje angielskie przewidują odwołanie okupacji Egiptu przez wojska brytyjskie, zawarcie sojuszu anglo-egipskiego, w razie zatargu ze stroną trzecią obie strony Anglja i Egipt występują łącznie, Egipt po wypełnieniu przewidywanych warunków będzie mógł zabiegać o przyjęcie go na członka Ligi Narodów. Dalszym warunkiem jest niezawieranie ze stroną trzecią umów i porozumień przeciwnych lub wręcz szkodliwych dla interesów jednej z układających się stron.

STRAJK W PRZĘDZALNIACH INDYJSKICH

Kalkuta, 6. VIII. Pat. Trwający od pewnego czasu strajk robotników w przędzalniach juty bengalskiej rozszerza się. W obecnej chwili strajkuje 120.000 robotników. W jednej z okolic większa grupa strajkujących usiłowała skłonić robotników pracujących do przyłączenia się do strajku powszechnego, policja jednak rozproszyła agitatorów.

WYWIAD Z KOMENDANTEM „ZEPPELINA“

Lakehurst, 6 sierpnia (PAT). Komendant sterowca „Zeppelin“ dr. Eckner oświadczył w wywiadzie prasowym, iż zamierza w roku przyszłym wybudować nowy „Zeppelin“, krótszy, lecz kilkakrotnie szybszy od obecnego. Nowy sterowiec zaopatrzony byłby w 8 motorów zamiast obecnych 5-ciu, wskutek czego przy przebyciu Atlantyku zyskanoby 12 godzin. Mógłby on przewozić 24-ch pasażerów i posiadałby znacznie więcej miejsca na pocztę, której przewóz bardziej się opłaca, niż przewóz pasażerów. Wkońcu dr. Eckner zaznaczył, iż rozwój transportów przy pomocy sterowców będzie wymagał kilku lat. Celem zmniejszenia kosztów ogólnych należałoby posiadać kilka sterowców.

ZAMACH NA KOSZARY ŻANDARMERJI W ZAGRZEBIU

Wiedeń, 6. VIII. Pat. Wczoraj w nocy dokonano zamachu dynamitowego na koszary żandarmerji w Zagrzebiu. Do piwnic koszar rzucono maszynę piekielną, która eksplodowała i wyrządziła wielkie szkody w piwnicy i ścianie aż do pierwszego piętra. 8-miu żandarmów zostało zranionych, jeden z nich ciężko. Przypuszczają, że zamach dokonany został przez tajną organizację komunistyczną. Przedsięwzięto liczne aresztowania. Dostęp do koszar żandarmerji zamknęły oddziały wojskowe. Przedsięwzięto również zarządzenia i na dworcu kolejowym, ażeby uniemożliwić ucieczkę sprawcom zamachu.

PROCES B. POSŁA TUKI

Praga, 6 sierpnia (PAT). W procesie Tuki trwa w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków. „Slovak“ zwraca uwagę, że w dotychczasowych zeznaniach brak jest jakichkolwiek dowodów rzeczowych na oskarżenie Tuki o szpiegostwo i stosunki z Węgrami.

POINCARE WRACA DO ZDROWIA

Paryż, 6. VIII. Pat. Stan zdrowia Poincarego jest zadowalający. Chory przyjmuje pokarmy prawie normalnie. Termin opuszczenia kliniki nie jest jeszcze ustalony.

ROKOWANIA JUGOSŁOWIAŃSKO-WŁOSKIE

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT.). Według doniesień dzienników z Abbazji rozpoczęły się tamże w dniu wczorajszym rokowania jugosłowiańsko - włoskie, dotyczące wejścia w życie konwencji z Nettuno. Chodzi tu głównie o przeprowadzenie postanowienia, dotyczącego jugosłowiańskiej strefy wolnej we Fiume oraz o używanie tamtejszej stacji kolejowej do komunikacji jugosłowiańskiej.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD ORGANIZACJI INWALIDZKICH

TRZECI DZIEŃ OBRAD.—REZOLUCJE ZJAZDU.—PRZECIW WOJNIE I PROPAGANDZIE WOJENNEJ

Wczoraj w trzecim dniu Międzynarodowego Zjazdu organizacji inwalidzkich powzięto szereg rezolucji. W opracowaniu ich brał czynny udział tow. pos. *Pająk.* W imieniu Polski przemawiał ob. *Stachecki.*

Zjazd uchwalił następującą

REZOLUCJĘ POKOJOWĄ.

Międzynarodowy Zjazd Organizacji Inwalidzkich, wyraża radość, że pakt dotyczący wyrzeczenia się wojen wszedł w życie w stosunkach pomiędzy wszystkiemi narodami świata w dn. 24 lipca 1929 — oświadcza, że skoro pakt ten wyjmuje wojnę z pod prawa należy jak najprędzej przejść nowe etapy na drodze wiodącej do organizacji pokoju. W konsekwencji obowiązkiem wszystkich państw jest uznać obowiązkową kompetencję stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej i przyłączyć się w zupełności do ogólnego aktu rozjemczego, zaproponowanego przez Ligę Narodów.

Uważając z drugiej strony, że powrót do systemu prześcigania się w zbrojeniach jest bardzo niebezpiecznym dla pokoju, i że prace techniczne, przygotowując rozbrojenie, nie powinny oddalać powzięcia decyzji natury politycznej, kongres C. I. A. M. A. C.-u domaga się, aby pierwsza powszechna konferencja rozbrojeniowa była zwołana w r. 1930. Powinno się przewidzieć wszystkie sposoby zapobiegania zatargom i wzmocnienia bezpieczeństwa narodów, podpisanych na pakcie, a przedewszystkiem istotną kontrolę międzynarodową wykonania przyjętych na siebie zobowiązań. Tylko to bowiem doprowadzi do istotnych wyników.

NIE ZAPOMINAJMY BILANSU WOJNY!

Zjazd przyjął dalej rezolucję, przedstawioną przez francuską federację b. uczestników wojny, republikanów. Rezolucja stwierdza, **że wszystkie zgrupowania, należące do Ciamac'u powinny w swoich krajach baczną zwracać uwagę na podręczniki szkolne i na informacje prasowe; ponadto muszą starać się wszelkiemi sposobami, obalać kłamstwa, wreszcie zaprzeczać nawoływaniom do nienawiści, które mogłyby przeszkodzić koniecznej współpracy narodów europejskich i uniemożliwić utrzymanie pokoju.**

Trzy miljony ofiar wojny, należące do 10 różnych narodów europejskich są zdania, że świętym ich obowiązkiem jest przypomnieć przerażający bilans czterech lat zabójstw, aby ten bilans trwał bezustannie w pamięci ogółu.

Europa straciła z powodu wojny 35 miljonów ludzi, z czego 10 miljonów pozostało na placu boju, 15 miljonów zginęło od głodu i trudów, reszta strat pochodzi ze spadku liczby urodzeń. 10 miljonów ludzi powróciło do domu z ułomnościami, jako ciężko ranni lub chorzy. Dobrobyt wielu pokoleń został zniszczony. Zwycięzcy i zwyciężeni uginają się pod ciężarem podatków i znoszą jarzmo ogromnych długów. Moralność i cywilizacja ludzkości spadły do zastraszającego poziomu. Ogrom cierpień, które wyraża ten bilans oraz konsekwencje nieobliczalne tych strat dla przyszłości narodów nakładają obowiązek na pokolenia wojenne strzeżenia młodzieży, która rodzi się do życia, od zatrucia psychicznego i moralnego, które stronnicy wojny i zasada siły starają się z coraz większą śmiałością dokonać, licząc na niestałość ludzką i zamiłowanie do przygód u młodzieży.

INNE REZOLUCJE.

Pozatem Zjazd przyjął szereg rezolucyj, o położeniu ofiar wojny w Austrji, Czechosłowacji i w Bułgarji, o położeniu ofiar wojennych pozbawionych odszkodowań na skutek zmiany przynależności państwowej; o prawach i uprawnieniach do zaopatrzenia; o minimum stopnia odszkodowania; o warunkach powstawania kalectw, wreszcie rezolucję, dotyczącą terminów przedawnienia procedury i przyznania przynależności państwowej.

Nielegalna działalność UBEZPIECZENIOWA PISM PERJODYCZNYCH

W Nr. 20 Dziennika Urzędowego Min. Skarbu z dnia 22 lipca b. r. ukazało się ostrzeżenie przed nielegalną działalnością ubezpieczeniową pism perjodycznych. Ostrzeżenie to brzmi, jak następuje:

Zdarzają się wypadki, że poszczególne redakcje pism perjodycznych dla zwiększenia poczytności pisma, zapewniają swoim abonentom bezpłatne ubezpieczenie od wypadków, polegające na tem, że abonent równocześnie z opłatą za prenumeratę pisma i za czas, za który tę opłatę uiścił, ma prawo w razie nieszczęśliwego wypadku, do odszkodowania. Ubezpieczenie takie prowadzi wydawnictwo we własnym zakresie i same z własnych środków zapewnia abonentom odszkodowanie.

Ministerjum Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) zwraca uwagę, że w ten sposób ubezpieczenia abonentów w myśl przepisów rozporządzeń o kontroli ubezpieczeń z dnia 26 stycznia 1928 roku (Dziennik U. R. P. Nr. 9 poz. 64), nie jest dozwolony i że działalność taka jako nie koncesjonowana działalność ubezpieczeniowa podlega karze przewidzianej w art. 100 wspomnianego rozporządzenia t. j. karze aresztu do 6-ciu miesięcy i grzywny do 10.000 zł., albo jednej z tych kar.

Abonenci pism mogą być ubezpieczeni przez wydawnictwa pism perjodycznych tylko w jednym z koncesjonowanych zakładów ubezpieczeń i na podstawie ogólnych warunków ubezpieczeń, zatwierdzonych dla danego zakładu przez Państwową Władzę Nadzorczą.

***

Tyle komunikat Ministerjum Skarbu. Proceder ubezpieczania od wypadku swych abonentów prowadziło szeroko **A. B. C.** Dziwić się należy, że Min. Skarbu dopiero tak późno podkreśliło nielegalność tej działalności.

Porozumienie Prasowe POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

Na odbytem wczoraj wspólnem posiedzeniu przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej i dziennikarzy polskich, powzięta została następująca rezolucja:

Przedstawiciele prasy Królestwa S. H. S. oraz przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Polskich, zebrani 6 sierpnia 1929 r. w Warszawie, biorąc pod uwagę tradycyjne węzły przyjaźni oraz wspólność interesów istniejące między Polską a Jugosławją, oraz w dążeniu do rozwoju serdecznych stosunków, już istniejących między oboma narodami, postanowili stworzyć organizację pod nazwą „Porozumienie prasowe polsko - jugosłowiańskie“, która powołana będzie do pracy nad rozszerzeniem wzajemnej znajomości obu krajów i nad zacieśnieniem łączących je węzłów przyjaźni. (PAT).

SPROSTOWANIE.

Do wczorajszego artykułu pod tytułem „W 15-tą rocznicę czynu legjonowego“ wkradła się omyłka zecerska. Mianowicie wydrukowano tam: 3-go sierpnia 1917 r. Józef Piłsudski ogłosił krótki manifest do narodu... Oczywiście, jak każdy się domyśla, ma być 3-go sierpnia **1914 r.**

MIEJSKIA PIEKARNIA MECHANICZNA WYRABIA CHLEB Z ROBAKAMI

Józef Piątkowski (Chmielna 19) przyniósł do 10-go komisarjatu bochenek chleba, kupiony przy ul. Szpitalnej 2. W chlebie tym, pochodzącym z „I warszawskiej piekarni mechanicznej“ znaleziono robaka.

SPĘDZAJ NIEDZIELĘ POZA MIASTEM

K. R. K. S. „Start“ organizuje w każdą niedzielę tanią wycieczkę do najpiękniejszych miejscowości podwarszawskich.

Program na 3 niedziele najbliższe jest następujący:

2) **10 — 11 sierpnia 1 i pół dniowa wycieczka NAJPIĘKNIEJSZYM SZLAKIEM PODWARSZAWSKIM!**

Wyjazd 10-go, w sobotę, o 5 pp. statkiem do Czerwińska, zwiedzanie kolejno: **Czerwińska, Wyszogrodu, Brochowa, Żelazowej Woli** i **Sochaczewa.** Powrót w niedzielę, 11-go wieczorem.

Opłata za wycieczkę wynosi dla członkiń „Startu“ zł. **7.50, dla gości zł. 8.50.** Opłata ta obejmuje koszt statku, kolei, wozów, noclegów i zwiedzania. Tanie utrzymanie zapewnione. Prowadzi tow. **Wilk.**

3) **15 — 18 sierpnia — 4 dniowa wycieczka do Poznania.** Koszt 45 zł.

WYCIECZKI SĄ DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!

Zapisy codziennie od 6 — 8 wieczór, Warecka 7, II piętro, w sekretarjacie K. R. K. S. „Start“.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

TCZEW

SANACJA WYWOŁUJE DZIKIE STRAJKI

Pupile sanacji, pokroju osławionych posłów Ciszaków, starają się za wszelką cenę w tutejszej dzielnicy zdobyć posłuch wśród klasy pracującej. Mimo że już nieraz, na zwołanych przez Ciszaka wiecach (Chodzież) robotnicy nie tylko, że nie dopuścili go do głosu, lecz powiedziano, aby zaprzestał pracy wichrzyciel skiej, gdyż inaczej będą musieli użyć przez jego prezesa pułkownika Sław ka proponowanego środka.....

Do tej niecnej pracy wichrzycielskiej znalazł ten eks-spartakowiec berliński kompana w Tczewie, za pomocą którego od dłuższego czasu starano się wśród robotników w Starogardzie i Tczewie wywołać ferment, występując radykalniej niż komuniści, przyrzekając im dać więcej niż Związki Klasowe, wyzyskując przy tem matackie zachowanie się Centralnego Związku Pracodawców, który wzbrania się uznać zalegalizowane przez Ministerjum P. i Op. Sp. orzeczenie Komisji Arbitrażowej, według którego przydzielono Starogard i Tczew do płac 1-szej kategorji miast.

Nadmienić wypada, że Zw. Sanacyjny „Praca“. którego to ci wichrzyciele reprezentują przy zawieraniu umowy, tyczące taryfy zarobkowej na Pomorzu udziału nie brali, nie troszcząc się wcale o los robotnika pomorskiego.

Naturalnie jak wszędzie, tak i w Tczewie „sanatorzy“ chociażby o wątpliwej przeszłości, znajdują w swej niecnej pracy demoralizującej ruch robotniczy u władz sanacyjnych daleko idące poparcie, to się przyczyniło, że robotnik w Tczewie, za namową tych ludzi wystąpił do strajku używając przy tem środków, za które by członkowie Związków Klasowych niewątpliwie odpokutować musieli.

Znamienne przytem jest to, że odrazu zauważyć było można ogromne zainteresowanie w tej sprawie p. p. starosty, burmistrza i inspektora Pracy, którzy jak nigdy okazali tyle zainteresowania, że dopiero na protest z drugiej strony, otrzymano „wink“ z góry, aby się wstrzymać z sanacyjnemi ingerencjami.

Dotąd Związki Klasowe prawie we wszystkich wypadkach (również i w powyższym) musiały czekać miesiącami na załatwienie sporu zarobkowego. W takich wypadkach bowiem insp. Pracy umiał tłomaczyć o stopniowym postępowaniu sprawy, a tu ni stąd ni zowąd wybucha strajk„ widzi się ingerujących, starostę, burmistrza, inspektora Pracy a nawet Ministerjum Pracy, które telefonicznie kazało zwołać konferencje przedstawicieli Związku, celem zlikwidowania przez „sanatorów“ wywołanego strajku w Tczewie, na którą to konferencję ze strony Klasowych Związków wydelegowano tow. posła Matuszewskiego i sekr. Guziałka.

Pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Pracy p. Ulanowskiego uzgodniono, sprawę istniejącego sporu zarobkowego pomiędzy Związkami Zawodowemi a Centr. Związkiem Pracodawców oddać osobnej Komisji Rozjemczej (arbitrażowej) składającej się z 3-ch prawników i do której wydelegują obie strony po jednym prawniku, zaś ci wyznaczą arbitra. Orzeczenie tej Komisji jest ostatecznem i musi być załatwione w przeciągu 15-tu dn.i

Należy nadmienić, że w Ministerjum kręcił się osławiony poseł Ciszak, którego przedstawiciele Związków na konferencje dopuścić nie chcieli, gdyż jego Związek „Praca“, nie jest kontrahentem umów, a po drugie z Ciszakiem, jako znanym wichrzycielem, nie życzą sobie wspól nie zasiąść do jednego stołu.

Jak z powyższego wynika, sanacja stara się za wszelką cenę przed wyborami wciskać się do klasy pracujacej, by w ten sposób po barkach robotniczych dostać się na zapewnione stanowiska.

Należy jednakże przypuszczać, że robotnicy Pomorza dość wcześnie na ich zdradzieckiej robocie się poznają i odwrócą się z obrzydzeniem od tych pupilów kapitalistycznych i dyktatorskich.

GRODNO

SPRAWA ZWOLNIONYCH PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Komisarz Rządowy miasta Grodna przyznał jedenastu zwolnionym pracownikom miejskim, emeryturę wzgl. odprawę według przepisów emerytalnych uchwalonych przez Radę Miejską w 1922 r. Dwum ze zwolnionych pracowników Komisarz zupełnie odmówił odszkodowania. Przepisy emerytalne zostały zmodyfikowane i uzupełnione w formie statutu dla pracowników miejskich miasta Grodna, który Rada Miejska uchwaliła w 1928 r. Statut ten posiada moc obowiązującą.

Ponieważ Rada Miejska uchwalając nowy statut (w r. 1928) zagwarantowała w nim lepsze warunki emerytalne wzgl. odprawy dla zwalnianych pracowników, niż przewidywały stare przepisy z r. 1922, **zwolnieni pracownicy są pokrzywdzeni przez zarządzenie Komisarza z powodu zastosowania do nich norm starego statutu.**

Związek Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. zaskarżył decyzję Komisarza do Min. Spraw Wewnętrznych, uchwalając wezwać zwolnionych pracowników, by do rozstrzygnięcia sprawy przyznanych im odszkodowań nie podnosili. Uchwałę Zarządu Związku zwolnieni wykonali.

Komisarz miasta piśmiennie wezwał zwolnionych do podjęcia w dniu 1 sierpnia r. b. z kasy miejskiej przyznanych im emerytur wzgl. odpraw., lecz zwolnieni zgodnie z uchwałą Zarządu Związku pieniędzy z kasy miejskiej nie odebrali, oczekując ostatecznego rozstrzygnięcia skargi Związku przez władze administracyjne, mające nadzór nad samorządem miasta Grodna.

PRZEMYŚL

PRZECIWKO WYCOFANIU PRZEZ RZĄD USTAWY O ZABEZPIECZENIU NA STAROŚĆ.

Członkowie Związku Prac. Komun. i Instytucji Użyteczności Publ. **w Przemyślu** na ogólnem zebraniu w dniu 17 lipca b. r., uchwalili protest przeciw wycofaniu z Sejmu ustawy o ubezpieczeniu na starość przez Rząd obecny. Zarazem pracownicy uchwalili rezolucję, domagającą się bezwzględnie takiego ubezpieczenia dla klasy robotniczej w Polsce. Zarząd główny Związku przesłał uchwały Oddziału na ręce min. Pracy Prystora.

RUCH ZAWODOWY

KOMUNIKAT Księgarni Robotniczej

w Warszawie

ul. Warecka Nr. 9, tel. 229-70.

LITERATURA PIĘKNA.

Armandy A. Tragedja serc.	zł. 6.—
Belmont L. Życie miłosne markizy de Pompadur	9.50
Chesterton G. K. Charley Dickens	6.90
Conrad J. Ocalenie, 2 tomy	15.—
Gorkij. Życie Klima Samgina	12.—
Halpern F. R. Muzycy w anegdocie i humor muzyczny	3.—
Hasek J. Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej, t. I Szwejk na tyłach	7.—
Ludwig Z. Syn człowieczy	7.—
Michaelis K. Gunhild	8.—
Morand P. Lewis i Irena	6.—
Niezabitowski W. Skarb Aarona	7.—
Sinclai M. Boston, t. I	5.—

RÓŻNE.

Battaglja R. Dr. Państwo a kartele koncerny i trusty	7.—
Frankowska L. Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby	8.—
Wassermann J. Krystjan	7.—
Heydel A. Gospodarcze granice liberalizmu i etatyzmu	1.50
Kerkhof B. J. Drogi asfaltowe i i smołowe, budowa dróg bitumicznych	10.—
Klarner C. Inż. O popieraniu budowy tanich mieszkań w Polsce i zagranicą	5.—
Steiner R. Dr. Filozofja wolności	8.—
Pasternak J. Dr. Dekret Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych	8.—

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 7 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wieczorem, odbędzie się zebranie dzielnicy Marymont - Żoliborz.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Praskiej, Ząbkowska 41.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego. Stawiennictwo obowiązkowe.

CZWARTEK, 8 b. m.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Ząbkowska 41.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wieczorem, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy, Leszno 53.

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 6 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu; o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie Dzielnicy, Grzybowska 57.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu, o godz. 7 ogólne zebranie Dzielnicy, Długa 19.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 wieczorem posiedzenie Komitetu Dzielnicy, Chocimska 23.

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 7, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy z referatem tow. pos. Norberta Barlickiego na temat „Położenie gospodarcze i polityczne klasy robotniczej".

MŁODZIEŻ

Koło im. L. Waryńskiego Tow. Uniw. Rob. W poniedziałek, dnia 12 sierpnia o godzinie 7 wiecz., w lokalu Koła, ul. Długa 19, odbędzie się Walne Zebranie członków **Koła im. L. Waryńskiego.** Stawiennictwo obowiązkowe.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego. W sobotę dnia 19 b. m. o godz. 6.30 wiecz., w lokalu Koła, ul. Grzybowska nr. 57, odbędzie się zebranie członków Sekcji Sportowej z referatem tow. Jabłońskiego.

WRAŻENIA ZE ZLOTU WIEDEŃSKIEGO. Zebranie czł. Warsz. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się w środę 7 b m. o g. 6.30 wiecz., w lokalu Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ., ul. Warecka 7, II p., z referatem tow. Garlickiego n. t.

„WRAŻENIA ZE ZLOTU WIEDEŃSKIEGO".

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet dzielnicy Praskiej im. St. Okrzei, ul. Ząbkowska. Dziś, 7 b. m. o godzinie 5 popoł. w lokalu własnym, odbędzie się zebranie kobiet z referatem politycznym tow. J. Sieradzkiego, na temat: „Sytuacja obecna".

***

Sekretarjat Wydziałów Kobiecych P.P.S. Centralnego i Warszawskiego urzęduje codziennie, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I p. od godz. 10 rano do 2 popoł. i od 5 do 7 w.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka do Łazienek i Pałacu Łazienkowskiego, celem poznania znajdujących się w nim cennych pamiątek historycznych, odbędzie się staraniem Warsz. Wydz. Kob. PPS. w niedzielę, dn. 11 sierpnia. Zbiórka o godz. 11.30 rano przy I-ej bramie parku Łazienkowskiego od strony Warszawy. Bilety w cenie po 30 groszy do nabycia w sekretarjacie przy ul. Wareckiej 7, u tow. Felsennherdtówny i przy ulicy Leszno 53, u tow. Klimowej od godz. 6 do 8 wieczorem.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie umiarkowane ze skłonnością do miejscowych opadów i burz. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Podwyższenie ceny chleba. Wobec podwyższenia ceny żyta i mąki żytniej, związki piekarzy wystąpiły o podwyższenie ceny chleba o 2 gr. na kg. W wyniku pertraktacji w komisarjacie rządu, ustalono, że cena chleba podwyższona będzie od środy o 1 gr. na kg., a mianowicie: chleba pytlowego w hurcie z 45 do 46 gr., w detalu z 47 do 48 gr. i razowego w hurcie z 37 do 38 gr. i w detalu z 39 do 40 gr. wszystko za kg.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Znajoma z pociągu" i „Riff nareszcie sam".
Astra (Dzika 51): „Pensjonarka".
Capitol: „Zeppelin w płomieniach" z Harrym Peel.
Casino: „Miłość w przyrodzie".
Colosseum: „Pewien młody człowiek".
Filharmonja: „Zły czar" z Gilbertem i „Obrońca w masce".
Miejski: „Niezwyciężona flota".
Palace: „Pocałunek kochanki" z Henny Porten.
Pan nieczynny z powodu remontu.
Quo Vadis: „Całuję twoją dłoń madame".
Rococo: „Jedynaczka pułku" z Laurą La Plante.
Stylowy: „Noce wiedeńskie" i „Książę lasów" z Douglasem Fairbanksem.
Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.
Splendid: „Dla jednej kobiety" i „Trzymajcie lwa".
Światowid: „Ulubienica załogi" z Clarą Bow.
Tęcza (Przejazd 9): „Krew na morzu".
Wodewil: „Tancerz za pieniądze" i „Czerwony pirat" z Rod la Roquem.
Bajka (Żelazna 61): „Zdradziecka kula".
Hollywood (Hoża 26): „Niewolnik areny".
Kometa (Chłodna 49): „Pani Yoetta moja żona".
Mewa (Hoża 38): „Dlaczego kobieta zdradza?"
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Studencki flirt" z Bebe Daniels.
Praga (Targowa 71): „Na żółtych wodach Jang-tse-Kiang".
Trianon (Sienkiewicza 8): „Anioł ulicy" z Janet Gaynor.
Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.
Tombola (Marszałkowska 34): „Płomień miłości" i „Chcę twoją być".
Uciecha (Złota 72): „Grzech kusi".
Wisła (Tamka 36): „Tańczący Wiedeń".

SAMOBÓJSTWO JUBILERA

Przy ul. Trębackiej 9, w bramie w mieszkaniu pod schodami mieści się pracownia jubilerska, należąca do S. Lipowskiego. Pracował tam od dłuższego czasu 55-letni Józef Piotrowski. Nocy ubiegłej Piotrowski powrócił z miasta o godz. 1 min. 30, prosząc dozorcę domu, Józefa Czepinka, aby go obudził o godz. 6-tej. Gdy na dobijanie się dozorcy nikt nie odpowiadał, wtedy zawiadomił on posterunkowego na ul. Krak.-Przedm. i Trębackiej. Policjant wyjął szybę w oknie na parterze i wszedł do pracowni, gdzie zastał Piotrowskiego leżącego na kozetce. W pokoju czuć było woń gazu świetlnego, który wydzielał się z odkręconej maszynki. Przybyły wkrótce lekarz Pogotowia skonstatował śmierć Piotrowskiego—wskutek zatrucia gazem. Na szafce przy denacie znaleziono pół butelki wódki, zaś na warsztacie 3 kartki firmowe, adresowane do właścicielki pracowni, do żony i do dzieci. Treść kartki do żony brzmi: „Nie umiałem żyć, daruj moją winę, jak ja ci ją daruję. Kochający Cię Józef". Nadto na banknocie 10 złotowym napisał: „Dla Heli i Władzi do równego podziału". Denat pozostawił żonę i 5-ro dzieci, zamieszkujących w barakach na Powązkach. Na miejsce przybyła policja 12-go komisarjatu, która prowadzi dochodzenie.

STRZAŁY PRZY UL. PIĘKNEJ

Nocy ubiegłej post. Aleksander Borowiecki z 9 kom., pełniący służbę przed konsulatem niemieckim na ul. Pięknej, usłyszał alarmujące gwizdki dane przez dozorców nocnych. Po chwili zaś ujrzał uciekającego mężczyznę. Gdy na trzykrotne wezwanie „stój", uciekający nie zatrzymał się, wówczas policjant wystrzelił 3 razy w górę z rewolweru na postrach. Po strzałach uciekający zatrzymał się. Wtedy odprowadzono go do 9-go komisarjatu. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że uciekający był 22-letni Marjan - Szczepan Waśkiewicz (wieś Przewrowo - Majorat, pow. Pułtuski), który po wybiciu szyby w oknie wystawowym w sklepie z konfekcją damską i męską Władysława Wadzyńskiego, przy ul. Pięknej 11, skradł kilka sztuk bielizny, wartości 60 zł. Bieliznę odebrano, zaś złodziej powędrował do więzienia.

POŻAR OD PIORUNA

W czasie szalejącej onegdaj w nocy burzy nad Warszawą, piorun uderzył w kantorek na terenie składu desek, należącego do Moszka Kopera, przy ul. Wolskiej 68-70. Akcją ratunkową zajął się dozorca składu, zaś ulewny deszcz przyczynił się do zlokalizowania pożaru. W chwili przybycia mirowskiego oddziału straży ogniowej, pożar był już ugaszony.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA

23-letni Marjan Boczyński, urzędnik kolejowy (Wspólna 56) w mieszkaniu własnem w kuchni, odkręcił przy maszynce kurki i zatruł się gazem świetlnym, chcąc w ten sposób pozbawić się życia. Wczoraj rano jeden z sąsiadów, poczuwszy woń gazu, zawiadomił dozorcę, ten zaś, policję. Po wyważeniu drzwi znaleziono Boczyńskiego bez oznak życia, leżącego na łóżku. Przybyły lekarz Pogotowia, stwierdził śmierć. Denat pozostawił kartkę tej treści: „Życie nie przedstawia dla mnie żadnej wartości". Przy trupie postawiono posterunek XI komisarjatu.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Okopowej 55, w czasie nadbudowy domu spadł z rusztowania z wysokości 2-go piętra 47-letni Jan Muszyński, murarz (pl. Parysowski). Lekarz Pogotowia stwierdził u niego ogólne potłuczenie i wstrząs mózgu. Po opatrunku Muszyńskiego w stanie ciężkim przewiezio do szpitala na Czyste.

NAPAD NA KOBIETĘ

Na Pelcowiźnie, pomiędzy stacją przepompowywań ścieków w Golędzinowie, a Śliwicami, dwóch niewykrytych sprawców napadło na 20-letnią Helenę Bondelównę, służącą (nigdzie niemeldowaną). Napastnicy usiłowali dokonać gwałtu. Gdy ofiara ich zaczęła wzywać pomocy, wtedy zbiry zranili B. w głowę tępem narzędziem, poczem zbiegli. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło pobitą do szpitala św. Rocha.

UPADEK Z HUŚTAWKI

Na placu przy ul. Solec 30, spadł z huśtawki 18-letni Edward Rembowski, robotnik (Solec 71). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i wstrząs mózgu, wobec czego przewiózł ofiarę karkołomnej zabawy w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

MŁODOCIANI DESPERACI

16-letni Tadeusz Łukasiak (Środkowa 32), uczeń monterski, otruł się esencją octową przy ul. Kopernika 28. Pogotowie przewiozło go do domu.

— 17-letnia Marjanna Dobrowolska (służąca (Krucza 17) również napiła się esencji octowej przy ul. Wilczej 32. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

FATALNY SKOK Z TRAMWAJU

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Siennej, wypadł z tramwaju 39-letni Aleksander Gomułka, pracownik pralni chemicznej, zam. Moniuszko 13. Lekarz Pogotowia stwierdził 3 rany tłuczone głowy oraz pęknięcie podstawy czaszki. Po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwego w stanie b. ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Z teatrów świetlnych

PALACE — „POCAŁUNEK KOCHANKI"

Henny Porten ma duże zasługi położone na polu pracy artystycznej, ma nawet zasługi wręcz wyjątkowe, bo zapominać nie należy, że była jedną z pierwszych gwiazd filmowych, na ekranach świata, jedną z pierwszych pionierek walczących o obywatelstwo X Muzy. Prócz tych, że się tak wyrażę, zalet specjalnych i wyjątkowych Henny Porten posiada jeszcze i tę wielką zaletę że jest naprawdę artystką wysokiej klasy Jej kreacje były tak różne, iż dały nam możność zapoznania się z całą niezmiernie szeroką skalą jej ekspresji i talentu. Rzec można tedy z przekonaniem: Henny Porten była wielką gwiazdą. Ale zaraz nasuwa się maleńkie westchnienie: była, lecz dziś już weszła w fazę zmierzchu. Czas niestety jest nieubłaganym wrogiem piękności: a Henny Porten dawno już przekroczyła granicę, do której liczy się młodość.

Dziś, gdy patrzymy na tę prześliczną ongiś kobietę, dziś już mocno zmienioną, gdy widzimy ociężałe ruchy kobiety mocno „dojrzałej" a gwałtem „robiącej młodość" — mimowoli żal się nam robi. Należy zejść z ekranu pozostawiając wspomnienie największego swego uroku (jak to uczyniła prześliczna Mia May) lub zdecydować się na zmianę charakteru ról: czyli trzeba zestarzeć się i w sztuce.

Takie refleksje nasuwa film z Henny Porten grany w „Palace", film, posiadający wiele dobrych psychologicznie momentów i dużo dramatycznych momentów. **Ika.**

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New York 8.90, a za kabel New York 892 zł. za100 dol. Dewizy europejskie naogół słabsze bez znaczniejszych jednak odchyleń. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173 a za dewizy Berlin 212.53.

Na rynku akcyjnym obroty nielicznemi papierami przy tendencji słabej. Rudzki obniżył się z 35.75 na 35.50, Ostrowiec z 83 na 82.50, a Starachowice 27.50 na 27. W dziale papierów państwowych nieco mocniejsza 5 proc. Prem. Poż. Dol. która podniosła się z 62.25 na 66.75. W dziale listów zastawnych słabsze 8 proc. L. Z. m. Warszawy. W obrotach prywatnych popołudniowych kursy utrzymane w granicach notowań giełdy oficjalnej.

Czasopisma nadesłane

Muzyka. Nr. 6 zawiera artykuły: Otto Gombosi, Adolfa Chybińskiego, Pawła Hindemitha, Fel. Szopskiego, Stan. Niewiadomskiego i Bernarda Szarlitta; pozatem, jak zwykle wyczerpującą kronikę i przegląd prasy krajowej i zagranicznej.

PIENIĄDZE MUSZĄ PRACOWAĆ

Świat cały idzie naprzód olbrzymiemi krokami, zdobycze techniki współczesnej przekraczają już najśmielsze nawet fantazje Samoloty, automobile, radio—wszystko to sprawiło, że odległość dziś już przestaje istnieć, znajduje się w jakiejś dziedzinie fantazji, a niewiadomo, co nam jeszcze przyniesie najbliższa przyszłość.

Niestety wiele jeszcze ludzi chodzi po tej ziemi drogami mocno konserwatywnemi, poczynania ich, mówiąc delikatnie, trącą myszką. Nieszczęśliwy jest zaprawdę człowiek, niezdający sobie całkowicie sprawy z ducha czasu, wiele on będzie musiał ponieść ofiar, zanim dostosuje się do wymagań doby obecnej. Wstyd powiedzieć że dziś, w dwudziestym wieku, gdy samoloty osiągają już szybkość 400 klm. na godzinę, znajdujemy jeszcze ludzi chowających swe zapasy gotówkowe w pończosze lub sienniku. A jednak tak jest, nie wierzyłbym w to sam, gdyby nie fakty. Czyta się wciąż o spalonych czy też ukradzionych pieniądzach, niekiedy zaś o całych majątkach odkrytych w barłogu zawodowego żebraka.

Warto teraz zanalizować ten fakt z różnych naturalnie punktów widzenia. Przedewszystkiem takie postępowanie, jest niesłuszne z punktu widzenia obywatelskiego, pieniądze te bowiem racjonalnie użyte mogłyby zasilić życie gospodarcze kraju i nawet drobna sumka nieraz ratuje poważną placówkę wytwórczą lub handlową i ochrania całe rodziny przed ruiną, a robotników przed utratą zarobków. Czyż więc ma doprawdy sens, by pieniądze, których zasadniczą cechą jest żywość i obrotność, leżały sobie spokojnie na dnie jakiegoś starego kuferka i czekały. A czego się mogą doczekać — oto druga właśnie strona zagadnienia. Naturalnie że przedewszystkiem złodzieja. Sympatyczni ci rycerze przemysłu orjentują się, rozporządzając doskonałym wywiadem, wybornie w stosunkach i nie są wcale zdania, by gotóweczki właściwem miejscem zamieszkania była pończocha czy siennik.

Zważywszy to wszystko, dochodzimy do wniosku, że pieniądze te należy umieścić tak, by zabezpieczyć je przed wszelkimi pokusami amatorów łatwych zarobków, a także osiągnąć z nich pewne zyski. Łatwo zrozumieć, że na wkłady tego rodzaju najlepiej nadaje się instytucja państwowa, t. j. Pocztowa Kasa Oszczędności, specjalnie przystosowana do lokowania wkładów oszczędnościowych. Przyjmuje je Centrala w Warszawie, oddziały prowincjonalne, a także wszystkie urzędy pocztowe.

Bierz więc twe pieniądze do teczki i nieś do PKO.

Zapewni ci to spokojną głowę, da możność niepilnowania domu po całych dniach, a przytem pieniądze twoje będą pracowały i przynosiły Ci zyski zdobyczy.

M. Cz.

ZE SPORTU

WACKER PRZYJEŻDZA DO POLSKI

Doskonała robotnicza drużyna „Wacker" z Zaborza (Hindenburg — Niemiecki Górny Śląsk) przyjeżdża do Polski, gdzie rozegra szereg meczów z czołowemi drużynami robotniczemi Polski. Pierwszy mecz odbędzie się dnia 15 sierpnia w Łodzi. Przeciwnikiem „Wackeru" będzie R. T. S. „Widzew". Dnia 17 sierpnia „Wacker" rozegra w Warszawie na boisku „Skry" mecz z gospodarzami, a dn. 18 na tym samym boisku grać będzie z Gwiazdą.

Towarzysze niemieccy bawić będą dopiero po raz pierwszy w Warszawie. Pobyt ich przyczyni się niewątpliwie do dalszego zbliżenia proletarjatu polskiego i niemieckiego. Początek zrobiła Legja krakowska. Potem przyszła Norymberga. Obecnie przychodzi kolej na Warszawę. Mamy nadzieję, że robotnicy Warszawy stawią się tłumnie na boisku Skry, aby chociaż w ten sposób powitać gości z Niemiec.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

W ubiegłą niedzielę odbyło się szereg dalszych spotkań o robotnicze mistrzostwo stolicy. Wyniki osiągnięte były następujące:

Marymont — TUR Wola 5:2 (1:2). Młoda drużyna turowska broniła się dzielnie w pierwszej połowie, załamała się jednek po zmianie pól. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Przeorski (2), Chudzikiewicz (1), Kulisa (1) i Gradziuk (1). Dla pokonanych bramki padły ze strzałów Zielińskiego (1) i Lewandowskiego.

Skra — Lilpopianka 3:0. Walkower z powodu nie stawienia się Lilpopianki.

Drukarz — Gwiazda (Pruszków) 3:1. Zasłużone zwycięstwo Drukarza.

Znicz (Pruszków) — Ruch 4:2. Ambitna drużyna pruszkowska osiągnęła nielada sukces przez zwycięstwo nad A klasowym Ruchem.

Stan mistrzostw.

Po tych rozgrywkach stan zawodów o robotnicze mistrzostwo stolicy przedstawia się następująco:

W I grupie na czoło znajdują się Ruch, Znicz (Pruszków) i Siła (Wołomin) po 4 pkt.

W II grupie prowadzą Marymont i Skra po 6 pkt.

W III grupie wreszcie na pierwszem miejscu znajduje się Lawina (6 pkt.) przed Ogniwem (4 pkt.).

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY Z. R. S. S.

Dnia 9 sierpnia o godz. 19 min. 30 odbędzie się w lokalu Z. R. S. S. przy ul. Flory Nr. 1 m. 18 posiedzenie Egzekutywy Z. R. S. S. Obecność wszystkich członków obowiązująca — pod rygorem organizacyjnym.

BACZNOŚĆ UCZESTNICY WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH Z. R. S. S.

Wszyscy ucsestnicy wycieczek zagranicznych Z. R. S. S. obowiązami są do natychmiastowego zwrócenia osobistych paszportów zagranicznych celem zamiany na krajowe. Nadsyłać należy pod adresem Sekretarjatu Generalnego Z. R. S. S. — Warszawa, Flory Nr. 1 m. 18.

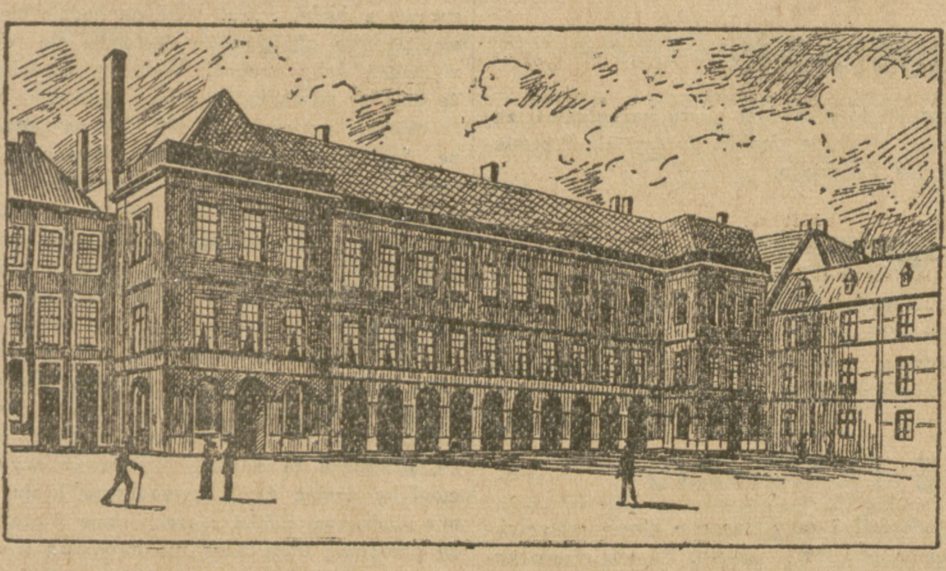
„DZIEŃ W. R. S. K. O.".

Dnia 11 sierpnia odbędzie się w Warszawie „Dzień" Sekcji Piłki Nożnej W. R. S. K. O. Program „Dnia" oraz dokładne szczegóły podamy w najbliższym numerze.

II ETAP BIEGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI.

Drugi etap biegu kolarskiego dookoła Polski prowadził z Łodzi do Bydgoszczy i mierzył 224 klm. Zwycięstwo osiągnął znowu Józef Stefański (AKS. Warszawa) w 8 g. 52 m. 11 sek. Drugi Kalinowski (WTC.), trzeci Olecki (Legja), następnie Olszewski, Kiczek, Michalak, Wasilewski, Stahl. Więcek. Dziś trzeci etap: Bydgoszcz — Poznań 136 klm.

Gmach Izby Posłów w Hadze



Gmach holenderskiej Izby Posłów w Hadze w którym to gmachu odbywa się Konferencja mocarstw w sprawie układu paryskiego.

Konferencja w Hadze



Wczoraj rozpoczęła się w Hadze Konferencja mocarstw w sprawie reperacyj niemieckich. W Konferencji bierze również udział Polska. Na powyższej ilustracji widzimy przywódców poszczególnych delegacyj.

W pierwszym rzędzie od lewej ku prawej: **Henderson** Min. Spr. Zagr. Wielkiej Brytanji; **Jaspar** belgijski prezes Rady Ministrów; **Mosconi** włoski minister skarbu i **dr. Stresemann** Min. Spr. Zagr. Rzeszy Niemieckiej.

W drugim rzędzie od lewej ku prawej: **Briand** francuski Prezes Rady Ministrów, oraz przywódcy delegacyj niemieckich **Dr. Wirth** minister dla terenów okupowanych, dr. **Curtis** minister gospodarstwa krajowego oraz dr. **Hilferding** minister Skarbu Rzeszy Niemieckiej.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat rolniczy, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa 15.40— Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat harcerski. 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Co się dzieje na księżycu". 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. 18.00 Koncert orkiestry Teatru „Morskie Oko". 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty rolniczy i meteorologiczny oraz „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; odczytanie programu nad zień następny. 20.05 Transmisja odczytu z Katowic. 20.30 Koncert solistów, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.30 „Dziewiczy wieczór" — Gabryeli Zapolskiej. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.30 — 17.15 Program dla dzieci; a) Transmisja z Krakowa, b) Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z działu „Wojskowość" p. t.: „Szkoła podoficerska dla małoletnich w Koninie". 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Henryka Korska (sopran), Kazimierz Butler (wiolencz.) i prof. Ludwik Urstein (fortepian). 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Nauka Lamarcka" 20.30 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. Muzyka rosyjska. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i inni. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy".

Zebranie Koła Kobiet PPS. dzielnicy „Starówka" odbędzie się w piątek dnia 9 sierpnia o godz. 6 wieczorem, w lokalu przy ul. Długiej 19, poprzeczna oficyna, I piętro. Referat na temat: „Udział kobiet w ruchu socjalistycznym i korzyści stąd płynące dla klasy robotniczej" — wygłosi tow. Helena Felsenhardtówna.

KURS PŁYWANIA I WIOSŁOWANIA DLA KOBIET

K. R. K. S. „Start" urządza w miesiącu sierpniu II kurs pływania i wiosłowania dla kobiet. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 7 rano do 8 wieczór pod kierunkiem fachowych instruktorek.

Opłata za kurs miesięczny 5 zł. Początek 1 sierpnia.

Zapisy i informacje codzień od 6 — 8 wiecz. w Sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. Wieczór uroczysty ku czci Wojciechą Bogusławskiego

Letni

o 8 w. „Gorączka nafty"

Teatr Narodowy. Dziś poraz ostatni przed zupełnem zejściem z repertuaru: program „Wieczoru Uroczystego ku czci Bogusławskiego".

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Gorączka nafty".

Teatr Polski. Zamknięty z powodu remontu widowni.

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para".

Teatr „Qui Pro Quo". Występy krakowskiego teatru rewji „Gong".

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki".

Operetka L. Messal. Dziś „Pąsowa Róża" z p. Lucy Messal.

Divadlo — Variete — Praha. Gdańska 5. Dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

Teatr rewja „Bagatela". Nowa rewja „Wszystko na wesoło".

Teatr „Mignon". „Czy blondynki czy szatynki?"

Wystawa teatralna. Bardzo licznie zwiedzana jest Wystawa Teatralna w Salach Redutowych.

Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 — 2 i od 4 — 11 wiecz.

Radjo - Ogród Philipsa (Mazowiecka 9): Z wyjątkiem poniedziałków codziennie od 17-tej do 23-ej Koncert - Dancing.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 113

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Przed wieczorem na dwóch drabiniastych wozach przyjechała wycieczka charkowskich milicjantów. Ostap przestraszył się i chciał nawet udać Bogu ducha winnego turystę., lecz milicjanci tak nieśmiało otoczyli wielkiego kombinatora, że nie miał on drogi odwrotu. Wobec tego krzyknął dość pewnym głosem:

Członkowie związków płacą dziesięć kopiejek, lecz ponieważ milicjantów można traktować, jak akademików i dzieci, więc płacą oni po pięć kopiejek.

Milicjanci zapłacili, zapytawszy tylko skromnie, na jaki cel przeznaczone są ich piątki.

— Na dokumentny remont tych zwalisk, odrzekł zuchwale Ostap, żeby się zanadto nie rozwoliły.

Wówczas, gdy wielki kombinator handlował sprytnie widokami na malachitową kałużę, Hipolit Matwiejewicz, zgarbiony, przytłoczony wstydem, stał pod akacją i nie spoglądając nawet na spacerowiczów, przeżuwał trzy dane mu zdania:

— Mesje, że ne manż pa... Geben zji mir bitte... Dajcie, co łaska, byłemu posłowi do Dumy...

Nie można nawet skarżyć się, by dawano mało, lecz dawano jakoś niewesoło. Bądź co bądź, spekulując na czysto paryskiem wymawianiu wyrazu „manż" i budząc litość nędzą byłego posła do Dumy, zdołał Worobjaninow wyżebrać trzy ruble.

Pod nogami spacerowiczów trzeszczał żwir. Orkiestra z nieznacznemi pauzami grała Straussa, Brahmsa i Griega. Fala świateowców przepływała z szumem obok starego marszałka. Cień Lermontowa unosił się niewidzialnie nad obywatelami, zasiadającymi smakołyki na werandzie parkowej. Unosiła się tu woń wody kolońskiej i narzanu.

— Dajcie, co łaska, byłemu posłowi do Dumy! — mruczał marszałek.

— Niemożliwe! Doprawdy byliście posłem do Dumy? — rozległo się tuż koło ucha Hipolita Matwiejewicza. — Istotnie braliście udział w posiedzeniach ach! ach! Pierwsza klasa!

Hipolit Matwiejewicz uniósł twarz i zamarł. Jak wróbelek skakał przed nim tłuściutki Awessałom Władzimirowicz Iznurenkow. Bronzowawe łódzkie ubranie zmienił na białą marynarkę i szare spodnie. Był niezwykle podniecony i od czasu do czasu podskakiwał na jakie pięć wierszków w górę. Iznurenkow nie poznał Hipolita Matwiejewicza i w dalszym ciągu zasypywał go pytaniami.

— Słuchajcie, doprawdy widzieliście Rodziankę? A Puryszkiewicz doprawdy był łysy? Ach! Ach! Co za temat! Pierwsza klasa!

Wiercąc się wciąż jak fryga, wsunął zmieszanemu marszałkowi w łapę trzy ruble i uciekł. Lecz długo jeszcze migotała w parku jego tłuściutka figurka i z drzew nieomal sypało się:

— Ach! Ach! Pierwsza klasa!

Hipolit Matwiejewicz stał wciąż z oczyma wbitemi w ziemię. A szkoda, że tak stał. Wielu rzeczy nie widział.

W mrokach cudownej nocy piatigorskiej przechadzała się po alejach parku Lalusia Szczukina, wlokąc za sobą pokornego, pogodzonego już z nią, Ernesta Pawłowicza. Wyjazd do wód był ostatnim akordem w ciężkiej walce z córką Vanderbildta: Dumna amerykanka wyjechała niedawno własnym jachtem na wyspy Sandwich.

— Ho-ho! — rozlegało się śród nocnej ciszy. — Doskonale, Ernestula! Pych-cha!

W bufecie, oświetlonym lampami, siedział niebieski ptaszek Alchen z małżonką swą Saschchen. Policzki jej, jak dawniej ozdobione były nikołajowskimi bokobrodami. Alchen zajadał nieśmiało karski szaszłyk, popijając go winem kachetyńskim Nr. 2, a Saschchen, gładząc bokobrody, czekała na przyniesienie zamówionego jesiotra.

Po likwidacji drugiego domu Sobjesu wyprzedano wszystko (włączając w to nawet samodziałowy czepiec kucharza i transparent: „„Przeżuwając dokładnie pokarm, pomagamy społeczeństwu"). Alchen postanowił tedy wypocząć trochę i rozerwać się. Sam los oszczędzał tego sprytnego draniaszka. Tego dnia właśnie wybierał się do Groty, lecz nie zdążył. I to go ocaliło. Ostap wydoiłby niechybnie z nieśmiałego zawchoza conajmniej ze trzydzieści rubli.

Hipolit Matwiejewicz powlókł się w stronę źródła dopiero wtedy, gdy muzykanci składali już swe pulpity, publiczność świąteczna rozchodziła się i w suchotniczych alejach parku wzdychały jeno zakochane parki.

— Ileście uzbierali? — spytał Ostap, gdy zgarbiona figura prezesa zjawiła się koło źródła.

— Siedem rubli dwadzieścia dziewięć kopiejek. Trzyrublówka papierowa. Reszta — miedź i trochę srebra.

— Jak na pierwszy występ doskonale. Dniówka wykwalifikowanego robotnika! Serce me radujecie, Kiso! Lecz chciałbym wiedzieć, jaki to osioł dał wam trzyrublówkę? Może daliście mu reszty?

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7